Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11,

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV **Kraków, czwartek, dnia 19 sierpnia 1937 r.** **Nr 227.**

Gdy fronty czerwonych łamią się...

„Czarne Strzały" zdobyły
jeden znajwyższych szczytów Hiszpanii

Salamanka, 18. 8. (PAT). Korespondent „Radio National Espagne" ogłasza, że zdobyty wczoraj przez legionistów „Czarne Strzały" szczyt Escube jest jednym z najwyższych w Hiszpanii i jednym z najtrudniejszych do osiągnięcia. Nieprzyjaciel wzniósł bardzo silne stanowiska obronne, dużo lepiej wyposażone i wyżej stojące kon strukcyjnie od umocnień t. zw. żelaznego pasa pod Bilbao. 5 brygad, złożonych z 15 batalionów po 550 ludzi każdy, stanowią załogę linii obronnej. Na przedpolu działało 7 czołgów sowieckiego pochodzenia i 9 samolotów, które miały za zadanie uniemożliwienie komunikacji nacierających oddziałów powstańczych z odwodami. Lotnictwo powstańcze zmusiło jednak samoloty rządowe do wycofania się, a piechota zdobyła 6 czołgów. Walka trwała blisko 5 godzin. Ostatecznie, w gwałtownym natarciu stanowiska rządowe zostały zdobyte przez „Czarne Strzały", a tym samym nawiązana zosta ła łączność z brygadą Navarry. Zdobycie tych stanowisk umożliwiło zajęcie już bez walki 22 okolicznych wsi.

* * *

Salamanka, 18. 8. (PAT). Radio powstańcze ogłasza komunikat o dalszych postę pach ofensywy na froncie Santander. Zdoby te zostały Puerta del Nord, San Mario, San Martin, Penas Gordas i Cuete Espin. W ręce wojsk powstańczych wpadły tysiące jeńców i duża ilość broni i amunicji.

———:ooo:———

Chrześcijańska Demokracja zwołuje radę naczelną

Warszawa, 18. 8. (Telef.) Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji została zwołana na dzień 29 sierpnia do Warszawy. W tym dniu odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego. Wszyscy członkowie zostali wezwani do bezwarunkowego stawienia się, ponieważ porządek obrad przewiduje ważne sprawy.

Kronika telegraficzna

— Donoszą tu o śmierci Rodolfo Hiari, b. prezydenta republiki Panama. Zmarły prezy dent piastował swój urząd od 1923 do 1927 r.

— Jako podejrzanego o dokonanie zamachu rewolwerowego na Czerwenczicza aresztowano w Paryżu obywatela jugosłowiańskiego Radajewicza.

— W kopalni „General Blumenthal" w Westfalii wydarzyła się katastrofa. Wywrócił się wagonik kolejki kopalnianej. 30 górników zostało rannych z czego 4 ciężko.

— Zarządzeniem kanclerza Hitlera redaktor naczelny „Pommersche Ztg." Paul Simon został mianowany zastępcą gauleitera pomorskiego. 29 letni Paul Simon jest od roku 1926 członkiem partii. Od roku 1930 pracował on w redakcjach pism partyjnych.

———:ooo:———

„Mobilizację narodową" ogłoszono w Chinach

Nankin 18. 7. P. A. T. Ogłoszona tu została ustawa o „mobilizacji narodowej". Szczegóły ustawy jeszcze nie są znane.

Zwycięstwo Chińczyków pod Nankau

Nankin, 18. 8. (PAT). **Sztab główny marszałka** Czang-Kai-Szeka **ogłasza, że w bitwie pod Nankau** wojska **chińskie odniosły zwycięstwo. Japończycy stracili 5.000 zabitych. straty zaś wojsk chińskich wynoszą 1.500 poległych.**

* * *

Szanghaj, 18. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi. że Chińczycy w dalszym ciągu utrzymują, **iż osiągnęli poważne sukcesy w okręgu Jang-Tse-Po na północnym zachodzie Szanghaju.** Utrzymują również, że oddziały chińskie stoją już w odległości jednej mili od Vang-Pu. Te same źródła potwierdzają, że na odcinku Czapei Japończycy **zostali odparci i zdołali się usadowić tylko w niewielkiej części tej dzielnicy,** pod czas gdy cała niemal dzielnica jest w rękach chińskich. W Wu-Sung stoi na redzie 38 wojenne okręty japońskie, częściowo zaś w innych miejscach Wang-Pu. Okręty wojenne innych państw europejskich i okręty Stanów Zjednoczonych stoją przed klubem Szanghaj. Dziś ewakuowano do Hong-Kongu 250 kobiet narodowości duńskiej. szwedzkiej i norweskiej.

Japonia przechodzi na gospodarkę wojenną

Tokio, 18. 8. (PAT.) W związku ze zmianą polityki w konflikcie chińsko-japońskim, zmianą narzuconą przez stronę chińską, polegającą na porzuceniu dotychczasowego stanowiska niezaostrzania konfliktu, **minister wojny Sugiyama przedstawił Radzie Ministrów konieczność przekształcenia obecnej gospodarki narodowej na gospodarkę wojenną.** Ministrowie finansów i handlu wykańczają prace, zmierzające do powszechnej mobilizacji gospodarczej kraju, która zostanie przeprowadzona drogą ustaw na najbliższej sesji nadzwyczajnej parlamentu. Brane jest pod uwagę utworzenie szeregu urzędów dla kontroli źródeł surowców produkcji, konsumcji, transportu, finansów i handlu zagranicznego. Projektowane jest utworzenie następujących urzędów: 1) **urzędu mobilizacji źródeł surowców; 2) urzędu mobilizacji przemysłowej, która regulować będzie produkcję amunicji i ograniczać inne działy produkcji na rzecz potrzeb wojny; 3) urząd kontroli produkcji, zadaniem którego będzie uzgadnianie potrzeb rynku i przeprowadzenie dalekoidących oszczędności w konsumcji; 4) urząd kontroli marynarki handlowej — urząd ten będzie miał zadanie podobne jak analogiczny urząd w okresie wielkiej wojny; 5) urząd kontroli handlu, który drogą restrykcji i systemem zaświadczeń regulować będzie sprawy importu i eksportu; 6) urząd kontroli kapitałów, który zajmie się głównie lokatą pożyczek wojennych i ograniczeniem działalności inwestycyjnej w przemyśle do ścisłych konieczności.**

Rząd kierować będzie działalnością wszystkich tych urzędów za pośrednictwem komisji koordynacyjnej, stworzonej po przewrocie lutowym 1936 r., a rozbudowanej przez gabinet Hayaszi. Plan gospodarki wojennej, przewidujący powszechną mobilizację, został ujęty w broszurze wydanej przez ministerstwo wojny na początku bież. roku. Plan ten koła wojskowe chciały realizować, wywierając nacisk na gabinet Hayaszi. W obecnej chwili powstaje różnica zdań pomiędzy ministrem finansów i ministrem handlu na tle metod, jakimi ma być obecnie plan ten realizowany. Minister finansów Kaya pragnąłby uchwalenia jednej ustawy, dającej mu pełnomocnictwa całkowite dla wykonywania kontroli, podczas gdy minister handlu Hoshino obstaje przy przedłożeniu parlamentowi szeregu ustaw, z których każda zajmowałaby się oddzielną dziedziną.

———ooo———

Walka o młodzież w Niemczech

Berlin, 18. 8. (PAT). Ukazał się ostatnio dekret ministra oświaty Rzeszy, powołujący do życia nową instytucję sądową w postaci t. zw. **„izb ochrony młodzieży przed wyzyskiem i zepsuciem".** W pierwszych interpretacjach tego rozporządzenia błędnie komentowano komptetencje nowej izby, pisząc, jakoby obejmowała ona wszelkie przestępstwa i wykroczenia przeciw moralności, popełnione w stosunku (an) do młodocianych lub przez (von) młodocianych w wieku do lat 18. Obecnie wyjaśniają, iż zaszła omyłka w tekście, **chodziło bowiem o tego typu przestępstwa i wykroczenia, popełnione w stosunku (an) lub w obecności (vor) młodocianych.** Wykroczenia przeciw obyczajności, popełnione przez samych młodocianych, należą — jak dawniej — **do kompetencji sądów dla nieletnich.**

W związku z powstaniem izb ochrony młodzieży dodać warto, **iż władzom chodziło zapewne w niemałym stopniu o odebranie wpływu na młodzież czynnikom, które w pojęciu władz są lub mogą być niebezpieczne pod tym względem, a więc m in. różnym zakładom religijnym.**

Kara za pożar wywołany przez nieostrożność

Berlin, 18. 7. (PAT.) Naczelny wykonawca planu czteroletniego premier gen. Goering wydał następujące ostrzeżenie w sprawie ochrony zboża przed pożarami:

„Niemieckie zbiory zbożowe są bezpośrednim źródłem aprowizacji kraju. Winny wzniecenia pożaru przez nieostrożność, czy też umyślnie, nie tylko podlega najsurowszej karze, lecz zasługuje na ogólną pogardę".

Min. Świętosławski
na inspekcji szkół w Słonimie

Słonim, 18. 8. (PAT). Dziś przybył do Słonima z Prużany minister w. r. i o. p. Świętosławski, **który w towarzystwie starosty udał się na inspekcję szkół.** W godzinach południowych minister wyjechał do Baranowicz, skąd o godz. 16 powrócił do Słonima.

Jutro minister będzie w dalszym ciągu lustrował szkoły miejscowego inspektoratu szkolnego.

———:ooo:———

STAN BEZROBOCIA W AUSTRII.

Wiedeń, 18. 8. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Austrii **uległa ponownemu** zmniejszeniu w ostatnich **14 dniach o 1.530 osób,** wykazując obecnie **92.527 bezrobotnych.**

P. Prezydent R. P. w Wiśle

Wisła, 18 sierpnia. (PAT). Dziś o godzinie 10.40 **przybył do Wisły** Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu wojskowego. P. Prezydentowi towarzyszy kapelan przyboczny ks. Humpola. — Na dworcu powitał P. Prezydenta wojewoda śląski **dr. Grażyński**, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, starosta Plackowski, płk. Witozeniec w zastępstwie gen. Łuczyńskiego, komisarz gminy Wisły, Miedniak z ramienia komitetu „Tygodnia Gór" i inni.

Wzdłuż drogi, z dworca ustawiły się grupy regionalne śląskie, łemkowskie i inne, witając gorącymi okrzykami przejeżdżającego Dostojnego Gościa. Na dworcu przygrywały orkiestry góralskie. P. Prezydent, który przybył do Wisły w charakterze prywatnym bezpośrednio z dworca udał się do zameczku.

Pan Prezydent obecny będzie na uroczystościach „Tygodnia Gór".

Manifestacja austriackich monarchistów

Wiedeń, 18. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Wiedniu, w parku Drehera, staraniem partii legitymistów w ramach Frontu Ojczyźnianego **odbyła się duża manifestacja uczczenia 50. rocznicy urodzin cesarza Karola.** Wobec kilku tysięcy zgromadzonych uczestników, przy tradycyjnym ceremoniale zebrań legitimistycznych wygłosił sekretarz b. cesarza **baron Werkman** przemówienie, podkreślając duże tendencje demokratyczne zmarłego monarchy, jego dążenia do bezpośredniego kontaktu z ludem, którego pragnął być opiekunem i obrońcą. Mówca podkreślił niewzruszoną wiarę narodu austriackiego **w powrót monarchii** oraz wyraził swe uznanie i wdzięczność dla obrońców tej idei w Austrii, **mianowicie Seipla, Dollfusa i Schuschnigga.** Przemówienie mówcy **przerywane było entuzjastycznymi oklaskami wielotysięcznych tłumów.**

Czy Wielka Brytania uzna imperium włoskie?

Rzym, 18. 8. (PAT.) Londyński korespondent „Tribuny“, omawiając układ stosunków włosko-angielskich pisze, że wymiana listów Mussolini—Chamberlain **postawiła na porządku dziennym sprawę uznania imperium włoskiego przez W. Brytanię.** Sprawa ta zdaje się być na dobrej drodze, ponieważ wiele symptomów wskazuje na to, **że rząd brytyjski usiłuje szczerze i definitywnie sprawę tę załatwić, traktując ją równolegle do kwestii bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym.**

Toteż obecnie rząd brytyjski, szukając drogi wyjścia, przeprowadza konsultację z różnymi zaintersowanymi rządami i pragnie zbadać, do jakiego stopnia i pod jakimi warunkami **rządy te gotowe byłyby zmienić dotychczasowe stanowisko, które w swoim czasie zostało im zalecone przez Anglię.**

Z kolei korespondent „Tribuny“ przytacza informacje „Daily Herald“, **iż Egipt byłby gotów uznać de jure imperium włoskie pod warunkiem, że Mussolini zobowiąże się zaniechać akcji wojskowej w Libii, zagrażającej Egiptowi i obiecа nie podejmować podobnej akcji w Abisynii.** Natomiast stanowisko Nowej Zelandii nastręczyć może trudności. Wobec tego jednak, że zarówno Nowa Zelandia, jak i Austria obawiają się wzmocnienia Japonii po zakończeniu obecnej wojny na Dalekim Wschodzie, prze **to dominiom zależeć powinno tak samo, jak Anglii i Egiptowi na zapewnieniu bezpieczeństwa w basenie śródziemnomorskim.**

Anglia — konkluduje korespondent — uczyniłaby błąd, gdyby uległa nerwowym nastrojom innych i nie zdecydowała się na zmianę dawnego stanowiska, wychodząc z założenia, **że Włochy pragną nie współpracy, ale konfliktu na Morzu Śródziemnym.**

Austria w walce z hitleryzmem

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem została ogłoszona zapowiadana przed paru dniami przez kanclerza Schuschnigga w jego ostatniej mowie na zebraniu Frontu Ojczyźnianego w Obernsdorf **ustawa o ochronie porządku publicznego.** Ustawa kodyfikuje cały szereg dotychczas wydanych w tej sprawie zarządzeń **upraszczających w całym szeregu wypadków procedurę administracyjną.** Ustawa składa się zasadniczo z 2 części, mianowicie zarządzeń zasadniczych i zarządzeń zaostrzonych (stan wyjątkowy) w razie zagrożenia spokoju w części lub w całej Austrii. Ustawa ta zasadniczo przewiduje zakaz istnienia partii **komunistycznej, narodowo-socjalistycznej, styryjskiego Heimatzschutzu oraz robotniczej partii socjal-demokratycznej,** jak również i **używania wszelkiego rodzaju** zewnętrznych odznak partyjnych. **Następnie** ustawa przewiduje utrzymanie **nadal** obozów koncentracyjnych, **w których** w myśl nowej ustawy mogą **być zamykani nie tylko za** przestępstwa polityczne, **lecz również za przestępstwa** natury społecznej. Według interpretacji urzędowej należy rozumieć, że kary te mogą dotyczyć nie tylko robotników ale i pracodawców w wypadku lokautu. W ogólnej ocenie ustawy stwierdzają, że daje on w ręce rządu nową broń dla energicznego zwalczania **rozwijającego się silnie nielegalnego ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Okólnik Kominternu w sprawie wojny chińsko-japońskiej

Tokio, 18 sierpnia. (PAT). Z Kantonu donoszą, że tamtejsze organizacje komunistyczne otrzymały następujący tajny okólnik Kominternu: 1) Jeżeli walki przeciągną się do dnia 25 sierpnia — Chiny proklamują powszechną mobilizację. 2) W razie wybuchu wojny japońsko-chińskiej, Komintern podejmie akcję dywersyjno-sabotażową na tyłach japońskich. 3) Do prowincyj Czahar i Sui-Yuan wyruszy chińska armia komunistyczna licząca 200.000 żołnierzy pod dowództwem generała sowieckiego.

Tylko dobrowolna ewakuacja z Szanghaju obywateli angielskich

Londyn, 18 8. (PAT). Dyplomatyczne koła angielskie zaprzeczają kotegorycznie wiadomości, jakoby wydane zostało polecenie ewakuowania wszystkich obywateli brytyjskich z Szanghaju. **Wszyscy ci, którzy chcą opuścić miasto, mogą to uczynić i ewakuacja ich zostanie zapewniona, nie wywiera się jednak na nikogo w tym kierunku presji. Zarządzenie wojskowe, wydane przez dowództwo bazy chińskiej, świadczą, iż uczyniono wszystko w celu zabezpieczenia obywateli W. Brytanii, pragnących pozostać w międzynarodowej koncesji.**

—————:oOo:—————

Sytuacja w Iraku jeszcze niejasna

Bagdad, 18. 8. (PAT). Zagłębie naftowe Mossulu pozostaje od dwóch dni skutkiem zabójstwa generała Bekir Sidki **pod zarządem wojskowym.** Dowódca wojsk, stojących garnizonem w Mossulu, **odmówił wykonania otrzymanego z Bagdadu rozkazu aresztowania oficerów podejrzanych o dokonanie zabójstwa.** Sytuacja nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, lecz zdaje się, **że nowoutworzony rząd znajdzie sposoby wyjścia z kłopotliwej sytuacji.**

Bombardowanie dworca w Szanghaju

Szanghaj, 18. 8. (PAT.) Lotnicy japońscy bombardowali dziś ponownie dworzec północny, który skutkiem ustawicznych bombardowań **został prawie doszczętnie zniszczony.**

WZÓR POŚWIĘCENIA.

Szanghaj, 18. 8. (PAT.) Dziś rano upadł artyleryjski, ciężki pocisk w dzielnicy Jang-Tse-Pu **na szpital „Sacre Coeur“,** na którym powiewał sztandar francuski. Francuskie siostry miłosierdzia odmówiły ewakuowania szpitala, w którym pielęgnują one 300 cywilnych rannych Chińczyków. **Oświadczyły one, iż wolą raczej umrzeć niż opuścić powierzony im posterunek.**

Szkolenie dziewcząt w Niemczech

Berlin. 18. 8. (PAT). Kierownictwo Hitler-Jugend wydało rozporządzenie w sprawie lokowania młodzieży żeńskiej nie w obozach letnich, lecz w niemieckich gospodach dla młodzieży. Zarządzenie ma być wprowadzone w życie **już od przyszłego lata.** Ponieważ koszty utrzymania musi pokrywać w większej części sama młodzież, **wprowadzony zostanie odpowiedni system oszczędzania pieniędzy.**

Rozporządzenie podkreśla, że w gospodach żeńskich musi panować wzorowy porządek sanitarny. Wobec tego, przed ulokowaniem dziewcząt w gospodach, w rodzinach kandydatek przeprowadzone będą badania, czy nie było tam chorób zaraźliwych w ciągu ostatnich sześciu tygodni.

Współpraca żyda z aryjczykiem niedopuszczalna

Berlin, 18. 8. (PAT). W Hamburgu rozwiązano towarzystwo handlowe, którego jeden z właścicieli był aryjczykiem, drugi zaś żydem. Zarządzenie to zaakceptował wyższy sąd krajowy, stwierdzając, **iż „współpraca żyda z aryjczykiem jest zasadniczo niewłaściwa“.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dalszym ciągu utrzyma się ten sam typ pogody, lecz z tendencją do stopniowego polepszania się. W dzielnicach południowo-wschodnich jeszcze chmurne i zanikające opady, poza tym po większych rozpogodzeniach nocą i miejscami mglistym ranku. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia przez chmury kłębiaste w godzinach południowych. Temperatura dniem ok. 20 st. przy słabych wiatrach z kierunków zachodnich. Podstawa chmur niskich od 300 m. Na południowym wschodzie, a od 600 m. na pozostałym obszarze kraju. Widzialność na ogół dobra, wiatry górne z kierunków zachodnich o szybkości 20 do 30 km/godz.

Podróż regenta Węgier do Austrii, Włoch i Szwajcarii

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT) Prasa tutejsza donosi, **że regent Horthy wyjedzie** wkrótce wraz z małżonką do Austrii, **Włoch** i Szwajcarii. **Wyjazd nastąpi samochodem w końcu sierpnia.** Po krótkim pobycie w Austrii uda się regent do jeziora Garda i dolomitów włoskich. **Stamtąd wyjedzie regent do Engadynu w Szwajcarii, skąd przez Austrię powróci do Węgier. Podróż potrwa około 2 tygodni.**

Po zatopieniu hiszpańskiego statku

Algier, 18 sierpnia. (PAT). Przybył wczoraj do portu w Algierze statek angielski „City of Wellington“ i wyładował 23 ludzi, uratowanych spośród załogi rządowego transportowca hiszpańskiego „Conde Abasolo“, zatopionego 13 sierpnia o godzinie 20.30 w odległości 100 mil od wybrzeży Tunisu i 75 mil od wybrzeży sycylijskich. Statek hiszpański zatopiony był przez kontrtorpedowiec nieznanej przynależności państwowej. 18 ludzi załogi zginęło. Spośród 18 zaginionych część zginęła od wybuchu, część zginęła wraz z łodzią ratunkową. „City of Welington“, po wyładowaniu uratowanych marynarzy hiszpańskich, **odszedł do Hawru.**

—oOo—

ILE ZRABOWALI BANDYCI W MIELCU?

Tarnów, 18 sierpnia. Jak już podawaliśmy onegdaj nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na kupca Bergera w Mielcu, którego steroryzowali rewolwerami, po czym rozpruwszy kasę ogniotrwałą zrabowali jej zawartość i zbiegli. **Według przeprowadzonych ostatecznie obliczeń łupem bandytów padło 10 tysięcy złotych, blisko 800 dolarów oraz biżuteria łącznej wartości ponad 17.000 zł. Pościg za bandytami trwa.**

Spłonęli na strychu w czasie pożaru

Kielce 18 sierpnia. (PAT). We wsi Wólka Ularska powiatu radomskiego w domu Jana Dechowicza wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z narzędziami gospodarskimi i inwentarzem żywym.

Podczas pożaru na strychu domu spali synowie Dechowicza 21-letni Stefan i 15-letni Jan oraz córka Bronisława. Obaj synowie ponieśli śmierć na miejscu przez spalenie, zaś córka doznała ogólnych poparzeń. Pożar powstał z zaprószenia ognia.

Gmina Zakopanego zakupiła Antołówkę

Zakopane 18 sierpnia. W dniu dzisiejszym został tu podpisany kontrakt kupna, po czym nastąpiło przejęcie przez gminę od S. A. Zdroje Polskie, terenów na Antołówce. Z dniem **dzisiejszym cały południowo-zachodni stok tego pięknie zalesionego i dominującego nad Zakopanem wzgórza przechodząc w ręce gminy z jednej strony wydatnie zwiększył jej majątek, a z drugiej strony został uratowany przed grożącą mu parcelacją i zabudowaniem, gdyż gmina zakupiła go z zamiarem utworzenia na tym terenie rozległego naturalnego parku leśnego.**

—o-o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290.05, Berlin 212.97, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.20, Kopenhaga 118.09, Londyn 26.40, Mediolan 207.98, Nowy Jork 5.28 i siedem ósmych, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 136.15, Wiedeń 99.20, — Zurych 121.60, marka niemiecka srebrna 149.00.

Papiery procentowe. 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.38, drugiej emisji 68.50, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa drugiej emisji 82.75, 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 39.25, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna państwowa 57.00.

Akcje: Bank Polski 105.00, Lilpop 50.50, Starachowice 31.50.

Pułkownik Koc wyjeżdża na kurację

Warszawa, 18 sierpnia. (Telef.) Pułk. Koc wyjeżdża na kurację do Monte Catini. **Wyjazd ma nastąpić** w dniach najbliższych.

Interwencja urzędników u p. Premiera

Warszawa, 18. 8. (Tel.). Stowarzyszenia urzędników państwowych wysyłają w dniach najbliższych delegację do Prezydium Rady Ministrów i zainteresowanych ministerstw w sprawie niezwykle ważnej dla urzędników, mianowicie w sprawie przedłużenia ulg przy spłacie zaliczek na uposażenia. W dn. 30 listopada wygasają bowiem ulgi, polegające na obniżeniu do 50% przypadających od urzędników rat.

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa 18 sierpnia. (Telef.) W różnych urzędach państwowych prowadzone są w przyspieszonym tempie prace nad przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok 1938-39. — do 15 września budżety poszczególnych resortów przedstawione będą Ministerstwu Skarbu.

DOROŻYŃSKI OPUŚCIŁ WIĘZIENIE.

Warszawa, 18 sierpnia. (Telef.). Wczoraj opuścił więzienie w Rawiczu w Wielkopolsce bohater głośnego procesu o zabójstwo w teatrze rewiowym Zachariasz Dorożyński. Przed sześciu laty zastrzelił on tancerkę rewiową I. Korczyńską i skazany został za to na 6 lat więzienia. Parokrotnie wnosił on prośby o darowanie mu części kary, jednak próśb tych nie uwzględniono, wobec czego musiał odbyć całą karę.

—oOo—

Żądania Słowaków pod adresem Czechów

Bratisława, 18. 8. (PAT). Prasa słowacka ogłasza treść deklaracji, wydanej przez organizacje słowackie w Ameryce w związku z 20-leciem umowy pittsburskiej.

Słowacy amerykańscy z ubolewaniem stwierdzają, że obowiązująca tak Czechów, jak i Słowaków umowa pittsburska, podpisana przez prezydenta republiki czechosłowackiej, nie została zrealizowana i włączona do konstytucji. — Jest najwyższy czas, aby Czesi naprawili krzywdę, wyrządzoną Słowakom przez niedotrzymanie umowy pittsburskiej. Leży to w interesie całego państwa czesko-słowackiego. Bez spełnienia słusznych postulatów słowackich nie jest możliwym osiągnięcie konsolidacji wewnętrznej, gwarantującej bezpieczeństwo państwa.

— — — — — — —

Bratisława, 18. 8. (PAT). „Słovak“ donosi, że we wschodniej Słowacji jest na porządku dziennym szykanowanie ludności słowackiej ze strony władz czeskich, w związku z jej przekonaniami narodowymi.

Tak n. p. znane są liczne wypadki wdrożenia postępowania karnego za śpiewanie hymnu słowackiego „Hej Slovaci“ za udział w zgromadzeniach urządzanych przez Słowackie Stronnictwo Ludowe itp.

Wędrówka sen. Wojtka-Malinowskiego

Senator Wojtek Malinowski jest osobistością w Polsce dość znaną. Należy do tych, którzy z niejednego pieca chleb jedli, i którzy od czasu do czasu przypominają się społeczeństwu, że żyją i... działają, dając świadectwo swej „niespożytej“ energii i... wytrwałości...

W ostatnich dniach sen. Wojtek Malinowski znowu się przypomniał. Ogłosił deklarację, dość szumną, o swoim wystąpieniu z ZZZ, którego był współtwórcą. — W związku z tym prasa podała, że sen. Wojtek Malinowski ma stanąć na czele sektora robotniczego w OZN. A więc kariera jego polityczna nie skończona!... Nowy etap wędrówki! Od PPS poprzez BBWR do OZN. Jak żyd wieczny tułacz nie może znaleźć kresu swej wędrówki!

Może niejednemu czytelnikowi nasunie się wątpliwość: czy warto o senatorze Wojtku Malinowskim rozpisywać się. Wątpliwości może i słuszne... Mimo to będę pisał. Zmuszają mnie do tego i pewne wspomnienia związane z jego osobą, jak również pewne okoliczności dotyczące jego działalności.

WSPOMNIENIA Z LUBLINA.

Było to przed majem 1926 r. Uczęszczałem do jednego z gimnazjów lubelskich. Lublin był wówczas gniazdem socjalizmu, jedną z jego silnych twierdz. Na Magistracie powiewał czerwony sztandar. Wojtek Malinowski był wówczas bez wątpienia najpopularniejszym działaczem socjalistycznym wśród lubelskiego proletariatu. Serca robotników należały do niego.

Po maju Wojtek Malinowski zmienił front. Nie poszedł zaraz do BBWR. Założył t. zw. Frakcję Rewolucyjną. Jej przewodził. Początkowo miał nawet sporo zwolenników. Legenda wytworzona dokoła jego osoby jeszcze żyła...

Łamały się jednak już wówczas czerwone szeregi. W pierwszym rzędzie szeregi Frakcji Rewolucyjnej. I przypominam sobie, jak koło roku 1930 Malinowski zorganizował 1-majowy pochód. 50 osób w pochodzie! Ani jedna osoba więcej!

Żałosny to był widok!

Legenda Wojtka Malinowskiego w Lublinie należała już wówczas do przeszłości! Opuścił więc niegościnne progi tego miasta, aby już więcej do niego nie wrócić...

WOJTEK MALINOWSKI W SZEREGACH ZZZ.

Po wstąpieniu do BBWR podjął z Jędrzejem Moraczewskim myśl utworzenia związków zawodowych stanowiących ekspozyturę tej partii. Powołano, zdaje się, w roku 1931, Związek Związków Zawodowych (ZZZ). Naczelnym hasłem tej organizacji było: „złączyć całą klasę pracującą, bez względu na różnice przekonań politycznych, w jednej jednolitej grupie związków zawodowych“. (Patrz: Inż. J. Moraczewski: Założenia programowe związków zawodowych. Rok 1933. — Wstęp).

Do roboty zabrano się energicznie. Łączono robotników przez... rozbijanie innych central oraz przez przekupywanie działaczy. Praca była tym łatwiejsza, że pieniędzy było w bród i że pracownicy wszelkich przedsiębiorstw samorządowych i państwowych mieli nakaz należenia do ZZZ często pod rygorem... utraty pracy!

Wyżej przytoczone hasło ZZZ nie mogło na dłuższą metę wystarczyć. Robotnik wyrwany z ChZZ, ZZP czy związków klasowych domagał się programu. Gdy więc robotników nie dało się dłużej oszukiwać — skonstruowano w r. 1933 program, nie odbiegający prawie wcale od... programu związków socjalistycznych!

Bo cóż innego mogli dać ci, którzy przez całe lata siedzieli w PPS, i których mózgi były przeżarte ideologią Marksa!? Wchodząc do BBWR swego nastawienia ideowego nie zmienili. Zresztą nie żądano od nich tego. Wystarczyło bowiem, jak wiadomo, uznać autorytet marsz. Piłsudskiego, aby być członkiem Bloku. Poza tym można było sobie wyznawać program jaki się żywnie podobało....

OSTRZEGALIŚMY...

Gdy w r. 1933 pojawiły się pierwsze tezy programowe ZZZ ostrzegaliśmy przed ich socjalistycznymi i anarcho-syndykalistycznymi tendencjami. Szczególnie ostro i zdecydowanie wystąpił lubelski „Front Pracy“. A gdy w r. 1935 seniorowie „Legionu Młodych“ ze Sławkiem na czele opuścili tę organizację, co równało się jej likwidacji — na łamach „Głosu Narodu“ postawiliśmy tezę: likwidacji ZZZ jako organizacji o tych samych tendencjach co Legion Młodych.

Nie uczyniono tego. Miano jeszcze wówczas wątpliwości. Wprawdzie przestano wierzyć Zapasiewiczowi, ale ufano inż. J. Moraczewskiemu i Wojtkowi Malinowskiemu.

WOJTEK MALINOWSKI BIJE SIE W PIERSI.

Dziś już nikt nie ma wątpliwości co do oblicza ideowego ZZZ. Organizację tę spotkał los Legionu Młodych z tym, że znaczna część oddziałów zerwała z dotychczasową centralą. Jednocześnie sen. Wojtek Malinowski spotrzegł, że z ideologią, którą przez kilka lat formułował, jest źle... Nie harmonizuje z deklaracją pułk. Koca. Zerwał więc z Moraczewskim i opuścił szeregi dawnego ZZZ.

Jakie plany ma sen. Wojtek Malinowski na przyszłość, nie wiemy. Zdaje nam się, że najsłuszniej zrobiłby zająwszy się rozpamiętywaniem nad swoją dawną, minioną już legendą i obecnym bankructwem...

K. TUR.

Przegląd prasy...

Cisza przed burzą

„Czas“ twierdzi, że obecna ogromnie spóźniona wakacyjna cisza polityczna będzie ciszą krótkotrwałą. Organowi konserwatywnemu wydaje się, że

„obecna cisza na froncie politycznym jest ciszą przed burzą. Zbyt wiele nagromadziło się materiału, może nie zapalnego, ale w każdym razie mogącego wywołać silne napięcie w polityce no i w następstwie silne rozładowanie“.

„Czas“ naciska na OZN, by wyszedł ze stadium „tworzenia“ ram organizacyjnych, ze stadium orientowania się w nastrojach i możliwościach.

„Wydaje się rzeczą konieczną, aby OZN zajął również zdecydowane stanowisko w stosunku do rządu i do parlamentu. Ta strona jego działalności budzi niewątpliwie największe zainteresowanie i doprowadzić może do konfliktów, których rozwiązanie wyprowadzi nas nareszcie z obecnego stanu dekompozycji. Dzisiejszy nienaturalny stan zgoła niewyjaśnionych stosunków pomiędzy Obozem, który powstaje pod egidą najwyższych czynników w państwie, i który zakreśla swe cele tak szeroko, że bez należytego wpływu na ustawodawstwo, a więc parlament i na wykonywanie tego ustawodawstwa, a więc na rząd, nie jest do pomyślenia osiągnięcie tych celów, nie powinien być nadal utrzymany“.

Dziennik spodziewa się poważnych zmian na terenie rządowym i parlamentarnym oraz niespodzianek w związku z konsolidowaniem się lewicy.

„Obok konsolidacji przeprowadzanej przez OZN widzimy wysiłki konsolidacyjne na lewicy, wysiłki w dużej mierze skierowane przeciw OZN. Nie należy spodziewać się, aby lewica akcji swej zaprzestała. Przeciwnie można spodziewać się jej wzmożenia. Akcja taka zaś może doprowadzić do silnych starć politycznych, może silniejszych niż te, które przeżywaliśmy niedawno“.

Czego się Strzelcy dowiadywać będą z „Dziennika Porannego“

Przed paru dniami zacytowaliśmy uchwałę zjazdu Zw. Strzeleckiego w sprawie prenumerowania wydawanego przez radykalną i fołksfrontowo nastrojoną górę ZNP, pisma „Dziennik Poranny“, którego naczelnym redaktorem jest p. Czarnocki ongiś współpracownik p. Rzymowskiego w „Kurierze Porannym“.

„ABC“ w artykule, w którym dowodzi, że pakt Związku Strzeleckiego ze Zw. Naucz. Polskiego oznacza montowanie polskiego „fołksfrontu“, pisze m. in.:

„Strzelcy“, chcąc nie chcąc będą musieli prenumerować, zalecony im „oficjalny organ „Dzien. Poranny“, ku uciesze p. Czarnockiego, który niewątpliwie będzie ręce z radości zacierać, gdy się ilość prenumeratorów zwiększy, bo subwencje ZNP stale ostatnimi czasami maleją z braku funduszów z powodu masowego występowania członków, zaś młodzież strzelecka, miast ćwiczyć i przygotowywać się do obrony narodowej zajmie się czytaniem komunikatów „Dziennika Porannego“, gloryfikujących bohaterstwo wojsk rządowych w Hiszpanii, lub o tym, że reakcja narodowo klerykalna to największy wróg oświaty, demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej“.

Entuzjazm, ale w imię czego?

Prof. Rybarski powraca na łamach „Kuriera Poznańskiego“ do mowy marsz. Rydza Śmigłego i nawiązując do jego słów, dotyczących prymitywizmu naszych stosunków, pisze o prymitywiźmie politycznym. Pan marsz. Rydz Śmigły

„miał na myśli nasze życie gospodarcze, naszą kulturę materialną. Ale nie zwraca się dostatecznej uwagi na to, że prymitywizm zagraża także i naszemu życiu politycznemu. Bo tak należy scharakteryzować próby, by obniżyć poziom tego życia, by uczynić je bardziej płytkim, a zarazem i mętnym. Czasami nawet narzekania na przejawy prymitywizmu gospodarczego prowadzą, świadomie czy nieświadomie, do upowszechnienia się tego prymitywizmu politycznego.

Życie polityczne narodu wtedy wznosi się na wyższy poziom, oddala się od prymitywizmu, gdy koncentruje się wkoło jasnych, wyraźnych idei, sięgających daleko w przyszłość i przeszłość. Idee te muszą ogarniać całość życia narodu, muszą być dostatecznie skrystalizowane, by prowadzić jego masy. Idee te urabiają się i pogłębiają w walce politycznej. Natomiast gdyby się chciało prowadzić naród w imię zbyt ogólnikowych, pozbawionych konkretnej treści haseł, gdyby się chciało wysuwać na czoło banalne w swej bezsporności zasady, grozi to prymitywizmem politycznym. Polityka wymaga twórczego umysłowego wysiłku, a nie kompilacyjnej zręczności: wymaga tego, by od frontu atakować niedomagania życia narodowego, a nie przemykać się między nimi“.

Prof. Rybarski zaznacza, że nie mówi się jaką drogą ma iść Polska i jaką ma być ta własna droga, ale za to

„nadużywa pięknie brzmiących słów. Np. wciąż pisze się o potrzebie zbudzenia entuzjazmu, ogarniającego cały naród. Bardzo pięknie, ale entuzjazm w imię czego?“

P. Mackiewicz o dzisiejszej rzeczywistości polskiej

P. Cat-Mackiewicz w wileńskim „Słowie“ nie przestaje żądać, by skończył się dualizm i „przeciwieństwo idei i praktyki, teorii i rzeczywistości“, polegający na tym, że „współczesna polska rzeczywistość jest firmowana przez płk. Koca, robiona przez min. Poniatowskiego“.

„Kim jest p. Poniatowski jeśli nie zdecydowanym człowiekiem lewicy. Jakie pisma go popierają, jeśli nie lewicowe i żydowskie. A kto ma większy wpływ na rząd, na politykę gospodarczą w Polsce, na rzeźbienie polskich losów i polskiej przyszłości — Koc czy Poniatowski. Dosyć żartów, panowie! Oczywiście, że Poniatowski. Pan Koc jest od układania odezw i redagowania artykułów, p. Poniatowski od rzeczywistości. Dzisiejsza polska rzeczywistość jest firmowana przez płk. Koca, robiona przez min. Poniatowskiego. Gen. Składkowski pilnuje swych płotów na zielono — min. Kwiatkowski rządzi Polską pod względem gospodarczym“.

Z prasy zagranicznej

Przyczyny chińskiego rozbicia

Katolicka „Reichpost“ przynosi omówienie dwóch nadzwyczaj ciekawych książek chińskich — i Chinom poświęconych.

Dzieła te nie są jeszcze w Europie znane, gdyż ukazały się dopiero latem 1937 r. w języku angielskim i na żaden inny język dotąd przetłumaczone nie zostały.

Autorami są dwaj wybitni uczeni chińscy: Ku-Hung-Ming i Lin-Ju-Tang.

Ku-Hung-Ming napisał dzieło poświęcone porównaniu ducha Chin z duchem Europy.

Zaś dzieło Lin-Ju-Tanga nosi tytuł: „Moja ojczyzna i mój naród“.

Dzieła te można potraktować łącznie, gdyż zawierają identyczną niemal tendencję. Obaj autorzy jednakowo oceniają sytuację i do podobnych dochodzą wniosków.

W 1911 roku wybuchła w Chinach rewolucja, której dziełem było obalenie cesarstwa i ustanowienie republiki. 26 lat temu... Bilans tego okresu jest nie tylko ujemny, ale wprost dla Chin katastrofalny.

Utracono Mandżurię, Mongolię Zewnętrzną i Wewnętrzną, prowincję Hopei, Czahar. Zwierzchnictwo nad Tybetem i Turkiestanem stało się całkowicie fikcyjne. Co gorsza

CHINY WŁAŚCIWE SĄ ROZBITE NA 5 CZĘŚCI

i od lat toczy się zaciekła walka wewnętrzna.

Przy tym nędza i zacofanie ludności nie dające się wprost opisać.

Obaj autorzy: Ku-Hung-Ming i Lin-Ju-Tang składają winę na rewolucję 1911 r. Książki ich są wielkim aktem oskarżenia pod adresem sprawców rewolucji, których dotychczas uważano za bohaterów narodowych. Przywódcy rewolucji Sun-Ja-Sen i Jan-Shi-Kai są przecież w całych Chinach czczeni jako zbawcy ojczyzny. A oto ukazują się prace uczonych chińskich, stawiające tę rzecz w zupełnie nowym świetle.

To rewolucje — powiadają obaj wymienieni autorzy — wtrąciły Chiny do tego odmętu, rozbicia, chaosu i zniszczenia, w którym się dziś znajdują.

Tok rozumowania wydaje się zupełnie słuszny.

Japonia stała się mocarstwem, gdyż nie ustosunkowała się biernie do cywilizacji europejskiej. Umiano przyswoić sobie zdobycze techniki i cywilizacji nie niszcząc jednak japońskiej indywidualności psychicznej i politycznej.

Zarówno w Chinach, jak i Japonii dynastia była główną więzią narodową. W Japonii więź tę nie tylko zachowano, ale nadano jej treść jeszcze mocniejszą i konkretniejszą. Inaczej stało się w Chinach.

Cesarz był symbolem państwa i jego osoba łączyła w jedno wszystkie ziemie „państwa środka“. Obalenie tego symbolu i zerwanie tej więzi zemściło się strasznie. Zaczął się okres straszliwego chaosu, którego końca nie widać.

WPŁYWY EUROPEJSKIE PODZIAŁAŁY FATALNIE NA PSYCHIKĘ NARODU CHIŃSKIEGO,

niszcząc jego tradycyjną moralność i rozluźniając dyscyplinę społeczną. Zaczął się panoszyć gruby materializm, kult pieniądza i zepsucie obyczajów.

Oto według Ku-Hung-Ming'a i Lin-Ju-Tang'a, przyczyny obecnego upadku Chin. Dziś lekarstwo znaleźć nie jest łatwo. Łatwo jest bowiem burzyć, ale trudno zburzone odbudować. Zniszczonych wartości wskrzesić się nie da. W każdym razie konieczny jest nawrót do tradycji, ożywienie zapomnianych i zarzuconych ideałów przodków.

Ciekawym uzupełnieniem tych dwóch dzieł jest powieść chińska pt. „Chsia-Pu-Tszao“ przetłumaczona już na języki europejskie.

Bohaterką tej powieści jest młoda Chinka, mieszkanka Szang-haju. Panienka ta ulega wpływom kultury europejskiej i wskutek tego, zatracając swoją tradycyjną, z domu wyniesioną moralność, staje się człowiekiem zwichniętym. Później jednak przebywając na głuchej chińskiej prowincji, odradza się duchowo, odnajdując głęboki sens nauki przodków.

Na marginesie tych dzieł zaznacza „Reichpost“, że niewątpliwie negatywne ustosunkowanie się Chińczyków do rozma-

itych darów Danaid przyniesionych im z Europy jest słuszne. Rzeczywiście, że Europejczycy nauczyli Chińczyków materializmu, kultu pieniądza i przynieśli zepsucie obyczajów.

Jednak nie wszystko, co z Europy idzie zasługuje na odrzucenie.

Nie zapominajmy, że z Europy idzie do Chin światło wiary chrześcijańskiej. Chińczycy dają dowody, że umieją oddzielić ziarno od plew. Negatywny stosunek do Europy rzadko tylko obejmuje misje, które cieszą się pełną swobodą i pracują nader owocnie.

Ego.

Migawki

Halo, panowie znalazcy i złodzieje!

Człowiek, gdy go okradną, zazwyczaj wpada naprzód we wściekłość, później kiedy trochę ochlonie, pędzi ze skargą na policję, a wreszcie kiedy się przekona, że i policja nie wiele może pomóc, zamieszcza w gazecie melancholijne ogłoszenie, mniej więcej następującej treści:

„Do pana złodzieja, który wyciągnął mi portfel dn. (tego a tego)!

Uprzejmie proszę o zwrot dokumentów. Pieniądze i portfel proszę sobie zatrzymać“.

„Pan“ złodziej i bez „zaproszenia“ byłby pieniędzy nie zwrócił, ale za to połechtany mile stylem ogłoszenia zwraca zwykle żądane papiery. W ten sposób wilk jest syty i owca cała.

Ale nie zawsze poszkodowana „owca“ jest taka układna. Najlepszym dowodem jest ogłoszenie w jednym z ostatnich numerów „Kuriera Wileńskiego“, które brzmi:

Zginął pies-wyżeł krótko-szerstny deresz w brązowe łaty, ogon obcięty, wabi się „Bój“. Rakarze i policja powiadomieni. Otrzymają: znalazcy — wynagrodzenie, złodzieje — pakę. Informować: Skópówka 11, dozorca domu.

Wprawdzie trochę niejasno wystylizowane jest powyższe ogłoszenie. Bo niby stoi czarno na białem: „Rakarze i policja powiadomieni. Otrzymają: znalazcy — wynagrodzenie, złodzieje — pakę“.

Tak czy inaczej, wydaje się, że znalazcy (obojętnie, czy będą rakarzami, czy policjantami) zgłoszą się po nagrodę, zaś złodzieje (obojętne jaki będą mieli „poboczny“ zawód) nie.

I pies przepadnie. „Krótko-szerstny“.

Peer.

W krzywym zwierciadle

TENDENCJA SPOKOJNA...

Zwykły tzw. „szary“ człowiek nie zajmuje się tym, co się dzieje na giełdzie. Nie obchodzą go runy na banki, fantastyczne haussy, ani katastrofalne baissy. Jeżeli nawet czasem rzuci okiem na oficjalne notowania giełdowe, to znajduje tam rząd nic nie mówiących cyfr i stereotypowe: „tendencja spokojna“, „podaż mała“, „popyt niewielki“ itp.

Tak się złożyło, że przez tydzień, chcąc nie chcąc, musiałem się interesować cedułami giełdowymi. Przy tej czynności zauważyłem ze zdziwieniem, że chociaż np. mąka w przeciągu tego tygodnia podskoczyła ze złotych 42.— za 100 kg na 51.—, to napisy się zupełnie nie zmieniły. Dzień w dzień czytałem „tendencja spokojna“.

Co właściwie ma oznaczać ta „tendencja spokojna“? Czy to, że giełdziarze ze „spokojem“ czekają na dalszą zwyżkę cen? Czy też, że giełdziarze ze „spokojem“ chowają pieniądze do kieszeni?

Jeżeli o mnie idzie, to ogarnia mnie „niespokojna tendencja“, kiedy czytam o tej „spokojnej tendencji“ wszystkich artykułów do drożenia.

Peer.

Psychologia turystyki

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

Nowy Jork, w sierpniu.

Obecność holenderskiej pary książęcej w Polsce postawiła chwilowo Kraków, Krynicę oraz Zakopane na mapie turystyki światowej.

Dzisiaj, sezon letni ma się ku schyłkowi tak, że warto zrobić rachunek sumienia, odpowiadając szczerze na pytanie: czy wykorzystaliśmy tę dodatnią koniunkturę?

Przede wszystkim pragnę zaznaczyć, iż turystyka jest przemysłem i jako taka winna być fachowo traktowana. Rozsądni udziałowcy nie powierzą wytwórni cukru lub zapałek baletmistrzowi czy rybakowi.

Z szeregu wycinków pism krajowych widzę szczerą troskę o przyszłość naszego przemysłu turystycznego. Zauważyłem, że w sprawie powyższej zabrał również głos p. M. Fularski, który zaliczył Polskę do krajów o ujemnym bilansie turystycznym razem z Litwą, Łotwą i Estonią.

Dowcipni felietoniści ostrzyli sobie przez szereg tygodni języki (czy pióra) na temat braku łazienek, jako głównej przeszkodzie najazdu rozdających dolary Amerykanów, zapominając, iż hotele pomniejszych, lecz przepełnionych przybyszami zza Atlantyku, miejscowości Anglii, Szkocji lub Irlandii również łazienek nie posiadają.

Rzucono hasło „koordynacji akcji“ oraz „koncentracji środków“, oczywiście pod egidą władz rządowych lub instytucyj zależnych od skarbu państwa.

Ponieważ czułym okiem zerkano w kierunku serca i kieszeni wujaszka z Ameryki, o czym na odchodnym wspomniał ambasador Cudahy, niech mi będzie wolno ów rachunek sumienia przeprowadzić z Nowego Jorku, który dzień w dzień wysyła do Europy tysiączne rzesze łaknące wrażeń, poloru i wiedzy Starego Świata.

Przede wszystkim strony dodatnie:

Otwarte w Nowym Jorku biuro „Orbis“ pracuje energicznie, pomimo nieznajomości tutejszego terenu tak przez organizatorów jak i wykonawców, daje jednak namacalne rezultaty, szczególnie w ułatwieniu odwiedzin starego kraju grupom lub jednostkom spośród Polonii amerykańskiej.

Dodatnim czynnikiem jest oczywiście „Linia Gdynia — Ameryka“. Motorowce „Piłsudski“ i „Batory“ nie mogą wprost podołać: szkoda wielka, iż nie odważono się na 20.000 tonowe okręty, co by dodało podróżnym odwagi porą zimową. Trasy północne są bardzo burzliwe, a polskie motorowce, robiące wrażenie jachtów prywatnych, budzą wątpliwości w trwożliwych sercach lub żołądkach nowicjuszów Atlantyku.

Ogólnie jednak biorąc obie organizacje pracują z dodatnim rezultatem.

Tu jednak należy powrócić do owej etatystycznej „koordynacji środków“: jest niefortunne, że biura (czy biurka) „Orbisu“ mieszczą się w budynku zajmowanym przez „Linię Gdynia — Ameryka“. Owa „koncentracja“ pod nadzorem władz nie jest Amerykaninowi sympatyczna. W żadnym wypadku rząd federalny nie usiłowałby kontrolować przemysłu, jakim jest turystyka. Niechęć jest tym niebezpieczniejsza, iż turystyka jest w dużej mierze oparta na przesłankach psychologicznych. Nastrój ujemny potęguje wrodzony brak zaufania Amerykanów do własnych, a tym bardziej obcych urzędów. **Kilka konsulatów, gdzie urzędują panowie przejęci własną a urojoną wielkością imponuje może zahukanym wychodźcom lub szwargocącym żydom, odstręcza jednak „kupca“ od towaru, jakim jest podróż dla przyjemności.**

Nie należy również zapominać, iż

PRÓBY DODAWANIA POSMAKU POLITYCZNEGO PROPAGANDZIE TURYSTYCZNEJ WYWIERAŁY ZŁE WRAŻENIE.

Egzamin dobrze zrozumianego oportunizmu zdali Włosi, nazywając swe dwa wielkie, nowe okręty, wybudowane wysiłkiem rządu Mussoliniego: „Rex“ i „Conte di Savoia“, a nie „Duce“ czy Dux, jak niektórzy partyjnicy projektowali...

Są to może drobnostki, a my Polacy o wrażliwej, artystycznej naturze jakoś nie rozumiemy nastrojów tych, którym chcemy coś sprzedać! których chcemy pozyskać!

Naczelne miejsce w błędnych pociągnięciach taktycznych zajmuje chorobliwa tendencja zainteresowania Amerykanów naszymi zagadnieniami natury wewnętrzno-politycznej. Przeciętny obywatel pozostawia specjaliście t. zw. politykierowi troskę organizowania wyborów i reprezentowania go w ciałach ustawodawczych lub sądowych stanu, czy kraju. Bankier, prawnik czy lekarz małomiasteczkowy, a nawet nowojorski, nie będzie wydawał ciężko zapracowanych dolarów, aby spędzać wakacje letnie, wtajemniczając się w arkana polityczne jakiegoś obozu, społeczeństwa bliżej mu nieznanego. **Turyście z Ameryki chodzi o dobre spędzenie czasu (good time), a wewnętrzne konflikty polskie może obserwować tańszym kosztem, jeżeli zechce wglądnąć w życie któregokolwiek z naszych skupisk emigracyjnych, szczególnie gdy konsulat R. P. znajduje się w miejscu.**

Spokój, dobrobyt, normalne warunki egzystencji danego społeczeństwa, oto pociągające turystę zalety narodu, zamieszkującego dany szmat ziemi.

Naczelnym zadaniem naszej propagandy turystycznej winno być wykazanie dlaczego właśnie Polskę, porą zimową lub letnią — ma odwiedzić mieszkaniec jakiegoś miasteczka Carthage, w stanie Missouri, który nigdy o takim kraju nie słyszał poza szczegółem, iż „Wielki Paderewski“ stamtąd ponoć pochodzi.

Przyznam, iż zadanie nie jest łatwe i nie ośmielam się rad dawać wytrawnym specjalistom rodzimej turystyki, wskazując jedynie, że na mapie „Europy dla Jankesów“ nagle zakwitnęły miejscowości takie, jak: Budapeszt, Praga, Zurych, Bukareszt, Belfast, Leeds. Bergen, Helsinki itp., którym Warszawa, Lwów, a szczególnie Kraków z pewnością nie ustępują.

NA MAPIE MIASTA TE UKAZAŁY SIĘ TYLKO DZIĘKI WYTRWAŁEJ I ZRĘCZNEJ PROPAGANDZIE

prowadzonej przez — Węgrów, Czechów, Szwajcarów, Rumunów, Anglików czy Finlandczyków, a nie obcych najmitów.

Różne metody bywają stosowane, aby ułatwić bądź to wprost turystom, bądź też wielkim „wytwórniom turystyki“ jak n. p. „American Express Co.“, Thomas Cook lub Raymond Whitcomb, uzyskanie nieraz zawiłych informacyj.

„Intourist“ oraz „S. T. i B.“ (czyli Skandynawskie Biuro Informacyjne) przyjmuje podróżnego z chwilą przekroczenia granicy i odstawia znowu do granicy, przewidując wszelkie wydatki, od tronsportu samolotem do napiwków hotelowych. Centralizacja ma pewne strony niedogodne, z których główną jest kilkakrotne pobieranie komisowego, oczywiście kosztem kieszeni turysty.

Francja, Niemcy, Włochy i Szwajcaria pozostawiają propagandę turystyczną czynnikom bezpośrednio zainteresowanym. Hotele mają swych nowojorskich przedstawicieli, którzy dany pokój rezerwują szereg miesięcy przed przybyciem klienta do Paryża, Berlina czy Interlaken. Towarzystwa kolejowe (lub koleje państwowe) udzielają zniżek 50—60 proc., uzależnionych od minimum pobytu w kraju (Szwajcaria) lub mieście (Paryż) lub kraju i mieście (Włochy i Rzym). Niemcy nie stawiają żadnych warunków, udzielając 60 proc. od granicy do granicy. Nasze próby w tym kierunku dotychczas nie są zadowalniające.

Podkreślając nieraz możliwości Polski jako kraju tranzytowego zaniechano n. p. umieścić w punktach granicznych (Stołpce, Zdołbunów czy Zbąszyń) umundurowanych tłumaczów, którzy by ułatwiali przejezdnym chociażby wypełnienia pewnych, nieraz uciążliwych formalności celnych, czy paszportowych. Można by uniknąć wielu przykrych nieporozumień!

Wspominałem wreszcie o Budapeszcie i Pradze. Tak, ale tam autokar z tłumaczem obwozi Amerykanów w trzy godziny, olśniewając ich widokiem Hradczynu czy mostu na Dunaju, podczas gdy w stołecznej Warszawie trzeba wynajmować kosztowny, prywatny samochód z prywatnym tłumaczem, aby mieć pojęcie o mieście.

O hotelach dodam tylko słów kilka, gdyż prasa się nimi zajmowała. Nie będę mówił o łazienkach, lecz wspomnę o podatkach. Amerykanin chętnie zapłaci 10 złotych więcej, aby mieć wygodny pokój, lecz wyśrubowane podatki od rachunku (9—25 proc.) są dla niego wprost wstrętne. Z komentarzami na ten temat spotykałem się nieraz.

Kończę te uwagi podkreślając, iż nie miałem na myśli turystów rekrutujących się spomiędzy Polonii amerykańskiej, lecz tych Amerykanów, których spotykać można w Paryżu, Bayreuth, Baden-Baden, Kralovych Varach, Moskwie lub Sztokholmie.

Według powiedzenia tutejszego: „Klient ma zawsze rację“, usiłujmy zrozumieć klientów, którym sprzedać chcemy „towar“ oparty na przesłankach psychologicznych.

JAN DROHOJOWSKI.

Kronika kulturalna

WYCIECZKA AMERYKAŃSKIEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH W ZAKOPANEM.

Do Zakopanego przybyła wczoraj 16 osób licząca wycieczka uczennic szkoły Sztuk Pięknych ze Stanów Zjednoczonych, bawiących corocznie w Polsce na studiach pejzażowych. W programie pobytu wycieczki w Zakopanem przewidziane jest zwiedzenie Morskiego Oka i kolejką linową Kasprowego Wierchu, Muzeum Tatrzańskiego i szkoły Przemysłu Drzewnego. Wycieczkę prowadzi p. Wrześniowa z Warszawy.

REŻYSER FILMOWY ODZNACZONY PRZEZ OJCA ŚW.

John Farrow, znany reżyser i twórca scenariuszy filmowych tow. Warner Bross, udekorowany został przez Papieża krzyżem kawalerskim św. Stefana. Jest to pierwsze odznaczenie watykańskie, uzyskane przez osobę zasłużoną na polu kinematografii. — Krzyż św. Stefana wręczony został Johnowi Farrow przez arcybiskupa Los Angeles msgra Johna J. Cantwella za usługi, oddane przez Farrowa Kościołowi katolickiemu, a zwłaszcza za film „Damian trędowaty“, przedstawiający działalność misjonarza na wyspie trędowatych.

Sport

BUDOWA OLBRZYMIEGO STADIONU PŁYWACKIEGO W KALISZU.

Zarząd miejski w Kaliszu przystąpił do budowy wielkiego nowoczesnego basenu pływackiego. Przez wykorzystanie różnicy poziomów rzek Prosny i Bernardynki stworzony zostanie spad wody, która spiętrzona na rzece Prośnie przepływać będzie przez basen i uchodzić Bernardynką. Basen długości 75 m i szerokości 50 m będzie posiadał 8 torów pływackich, 2 trampoliny, skocznię, poza tym w szatniach znajdować się będą natryski a w dolnych częściach krytej trybuny wybudowane zostaną pomieszczenia dla kajaków.

Obok basenu urządzony zostanie obszerny taras, kawiarnia i miejsce dla orkiestry. Oddanie basenu dla użytku publicznego przewidziane jest w roku przyszłym.

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalono, że mecz piłkarski Polska — Jugosławia odbędzie się definitywnie dn. 10 października w Katowicach.

Spotkanie to rozgrywane o puchar króla Piotra będzie równocześnie eliminacją w rozgrywkach o mistrzostwo świata. Mecz rewanżowy odbędzie się dnia 1 kwietnia 1938 r. w Białogrodzie.

CRACOVIA ZMIERZY SIĘ Z REPREZENTACJĄ MARYNARKI.

W niedzielę 22 bm. zjeżdża do Krakowa reprezentacja Marynarki Wojennej, aby zmierzyć się z drużyną K. S. „Cracovia“. Jest to zespół bardzo wyrównany, w którym na czoło wybijają się Kostecki, Żochowski i Dziwisz, a mający za sobą bardzo ładne wyniki, jak zwycięstwo nad Gedanią po zdobyciu przez nią mistrzostwa ligi gdańskiej 7:1, z Gryfem (mistrz Pomorza) 4:3, z Śmigłym Wilno 4:4, wreszcie drużyną węgierską III. Keruletem 6:1 i nikła przegrana z A. K. S. Chorzów 4:5.

Zawody powyższe odbędą się o godz. 16.30; ceny biletów bardzo niskie. Przedsprzedaż odbędzie się przedpołudniem w w dniu zawodów w kasie na boisku K. S. „Cracovia“ od godz. 10—12.

Humor

Na torze wyścigowym.

Pewien bogaty właściciel stajni wyścigowej czuje w tłoku na polu wyścigowym rękę, która wsuwa się do jego kieszeni.

Odwraca się, by uchwycić kieszonkowca, a w tej samej chwili nadbiega policjant. Wówczas bogaty finansista mówi tonem ironicznym:

— Panie posterunkowy, niech go pan zostawi w spokoju. Swego czasu zacząłem tak skromnie, jak on.

W chwili zbliżającej się śmierci.

Człowiek, który miał wiele długów, leżąc na śmiertelnej pościeli, mówi do lekarza:

— Gdybym to mógł jeszcze żyć tak długo, aż spłacę wszystkie długi!

— Chcesz pan widać żyć wiecznie — odpowiedział lekarz, znający jego położenie.

Podatki płatne we wrześniu

Ministerstwo Skarbu zaznacza, iż we wrześniu przypadają następujące terminy płatności podatków: 5. płatny jest podatek od energii elektrycznej pobranej w ciągu drugiej połowy sierpnia br., 7. płatny jest podatek dochodowy potrącony pracownikom od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych do końca sierpnia br., 7 płatny jest podatek specjalny od wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych do końca sierpnia. br., 7 płatny jest podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszów publicznych wypłaconych w sierpniu br., — 15. płatna jest druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 rok. 20 płatny jest podatek od elektryczności zużytej w ciągu pierwszych 15 dni września. — 25 płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe i i II kat. i przemysłowe I do V kat. prowadzące księgi handlowe. Do 30 płatny jest podatek od kapitałów i rent przypadających od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobywaniu ciał kopalnianych z cudzego gruntu.

Przywileje dla sprzedawców znaczków pocztowych

Ministerstwo Skarbu ogłosiło szereg okólników, dotyczących podatku przemysłowego od obrotu. Przewiduje się całkowite zwolnienie sprzedaży znaczków od podatku przemysłowego od obrotu. Sprzedawcy znaczków pocztowych, którzy poza tym nie prowadzą zakładów przemysłowych, lub handlowych. są ponadto zwolnieni od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. Ulga ta przyznana została na r. b.

Weksel nie jest zapłatą za dług towarowy

Sąd Najwyższy w orzeczeniu stwierdził, że wręczenie weksla na należność towarową nie jest zapłatą długu, lecz ma na celu umożliwienie uzyskania zapłaty w trybie przyśpieszonym.

Pierwsze targi grzybowe w Sarnach

W dniach od 9 do 23 września br. odbędą się w Sarnach na Wołyniu pierwsze targi grzybowe. Mają one na celu koncentrację handlu grzybami na Wołyniu, danie możności eksporterom i kupcom zakupywanie towaru bezpośrednio u zbieracza, uwidocznienia koniunktury na towar. za pomocą notowań cen w czasie trwania targów oraz podniesienie techniki grzybobrania, sortowania i suszenia towaru za pomocą urządzania kursów propagandowych i bezpłatnego rozdzielania odpowiednich broszur zbieraczom.

Ubezpieczenia transportów na Daleki Wschód

Związek niemieckich towarzystw ubezpieczeń transportowych podał do wiadomości, że hamburski związek towarzystw ubezpieczeniowych postanowił nie ubezpieczać ładunku do krajów Dalekiego Wschodu od szeregu niebezpieczeństw. Jeżli polisa ubezpieczeniowa ma nadal uwzględniać te niebezpieczeństwa musi być zawarta specjalna umowa, pociągająca za sobą oczywiście dla eksportera lub towarzystwa transportowego dodatkowe koszty. —

—ooo—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano we środę dnia 18 sierpnia. br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw.	30.50—30.75
Pszenica dworska biała	30.25—30.50
Pszenica targowa	30.00—30.25
Żyto dworskie	24.50—24.75
Żyto targowe	24.00—24.25
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień zbierany	19.75—20.00
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	7.50—8.00
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	5.50—6.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	50.00—51.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	48.00—49,00
Mąka psz. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	45.00—45.50
Mąka pastewna	19.50—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	34.00—35,00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	35.00—35.25
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-65 proc.	34.00—34.25
Mąka razowa 0-95 proc.	29.25—29.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-65 proc.	34.00—34.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Czy ochrona lokatorów zostanie zniesiona

Jak donoszą nam z Warszawy sprawa zniesienia przepisów o ochronie lokatorów stanowi obecnie temat rozważań. Decyzji żadnej w tej sprawie nie powzięto.

Ewentualne zniesienie przepisów o ochronie lokatorów nastąpiło by jednocześnie z zawieszeniem moratorium na długi hipoteczne.

Mobilizacja związków lokatorskich i pracowniczych z jednej strony na rzecz utrzymania ochrony lokatorów a właścicieli nieruchomości z drugiej strony na rzecz zniesienia tej ochrony przybrała ostatnio wielkie rozmiary.

Nie jest wykluczone, że władze centralne zwołają wspólną naradę kół zainteresowanych celem znalezienia wyjścia z sytuacji.

Mówią tu, że zagadnienie ustawy o ochronie lokatorów będzie ostatecznie rozstrzygnięte w ciągu października br. Wrzesień ma być miesiącem badania opinii sfer gospodarczych samorządowych, lokatorskich i właścicieli nieruchomości.

Lokatorzy organizują się

Z różnych miast nadchodzą wiadomości, że powstały tam lokalne komitety, celem wszczęcia akcji za przedłużeniem ważności dekretu Prezydenta, na zasadzie którego nastąpiłaby obniżka czynszów komornych do dnia 30 listopada 1937. W skład komitetu weszło szereg związków robotniczych. pracowniczych i rzemieślniczych. Po za tym zorganizowały się specjalne komitety handlowców. Komitety przygotowują akcję wiecową z początkiem września na terenie całego kraju w sprawie przedłużenia ważności wspomnianego dekretu.

Bezrobocie wśród mężczyzn maleje
wśród kobiet wzrasta

Według ostatnich danych Funduszu Pracy bezrobocie w Polsce spada szybko z każdym tygodniem poniżej poziomu zeszłorocznego, co jest tym bardziej pocieszające. że sytuację pod tym względem utrudnia zawsze silny przyrost ludności. Jednakże statystyki zapośredniczonych osób poszukujących pracy, oraz zarejestrowanych bezrobotnych wskazują, że wśród kobiet bezrobocie wzmaga się w ostatnich czasach coraz bardziej. Gdy np. w czerwcu r. ub. zarejestrowano w biurach Funduszu Pracy na terenie całego kraju 56.405 kobiet poszukujących pracy, to w maju br. cyfra ta wzrosła do 60.219, a w czerwcu br., mimo ogólnego spadku bezrobocia w ciągu tego miesiąca o 38.000 osób — ilość bezrobotnych kobiet w Polsce sięgała cyfry 60.310.

Zjawisko powyższe posiada swoją wymowę.

Czy wymiana handlowa między Polską a Francją
kształtuje się w stosuku 100:80

Dnia 19 sierpnia br. odbędzie sie w Warszawię pierwsze posiedzenie polsko-francuskiej mieszanej komisji rządowej, powołanej do życia na mocy układów. zawartych między Polską a Francją dnia 22 maja br. Komisja ta zbada dotychczasowe rozmiary i wykonanie wzajemnej wymiany handlowej.

W handlu zagranicznym Polski z Francją obowiązuje, jak wiadomo, stosunek — 100:80, t. zn., że globalna wartość przywozu francuskiego do Polski musi wynosić o 20 proc. mniej od podobnej wartości eksportu polskiego do Francji. Wspomniana komisja rozpatrzy więc, czy równowaga ta jest utrzymywana, a następnie — jakie kontyngenty należałoby ewentualnie podnieść, a jakie zmniejszyć. W eksporcie naszym do Francji nie małą rolę odgrywają płody rolne, to też koła rolnicze oczekują z zainteresowaniem wyników obrad komisji.

—:ooo:—

Przyczyny kryzysu ludnościowego w Europie

Wszystkie niemal kraje europejskie przechodzą obecnie kryzys pod względem przyrostu ludnościowego. Nawet Włochy, gdzie Mussolini wiedzie tak intensywną propagandę pod hasłem „Więcej dzieci“, zanotowały w roku ubiegłym o 41.000 mniej narodzin aniżeli w roku 1935. Sprawa tak znacznego spadku narodzin poruszona była na ostatniej wielkiej radzie faszystowskiej, która postanowiła stosować w przyszłości nowe metody celem zachęcenia rodziców do powiększania rodzin. Przyszłość pokaże czy metody to dadzą jakieś rezultaty. Niemcy, Japonia i Stany Zjednoczone notują co roku około 800.000 narodzin.

Cyfry te wywołały poważny niepokój we Francji, która rok rocznie ma około 20.000 zgonów więcej, aniżeli narodzin. Prasa katolicka francuska poświęca ostatnio liczne artykuły sprawie depopulacji, wyliczając przy tej sposobności jej główne przyczyny. W pierwszym rzędzie winne są młode małżeństwa, które chcąc prowadzić życie swobodne i wesołe, zapominają o swych obowiązkach wobec społeczeństwa i ojczyzny. Drugą przyczyną jest bezrobocie i bieda, skutkiem którego bardzo często żona musi pracować ponad siły. Hasło „powrotu kobiety do ogniska domowego“, rzucone ostatnio przez Akcję Katolicką we Francji, wówczas tylko się urzeczywistni, gdy małżeństwa będą miały jakieś pewne minimum, zapewniające im mniej więcej spokojną egzystencję.

Rząd Walencji a przywrócenie praktyk religijnych

Czerwony rząd walencki pozwolił odbywać praktyki religijne... **ale prywatnie.** Otwarcie kościołów zostało odłożone **„na później“.**

Trzeba było czerwonym władzom hiszpańskim aż trzynastu miesięcy by przywrócić ludności katolickiej ich prawa do modlitwy „prywatnie“. Oto, jak tłumaczy ten długi okres „namysłu“ republikański minister sprawiedliwości, Irujo: „W pierwszych chwilach rewolty wojskowej nie sposób było powstrzymać lud od wyrażania zrozumiałego oburzenia na widok bratających się z wojskowymi rewolucjonistami księży. Dziś jednak rząd zdołał już zaprowadzić porządek tak na froncie, jak i wewnątrz kraju“. Trzynaście miesięcy — to bardzo wiele, jak na rząd legalny, demokratycznego państwa. Co zaś do „oburzenia ludu“ hiszpańskiego, to **uczucia te znalazły już pełny wyraz w krwawej masakrze kapłanów i zakonników, w torturowaniu i bezczeszczeniu zakonnic, w zniszczeniu kościołów i kaplic, w rozbijaniu grobów, kradzieży i rabunku mienia kościelnego.**

Cóż jest przyczyną tej o 13 miesięcy spóźnionej decyzji rządu walenckiego? Chodzi tu po prostu, rzecz jasna, o uspokojenie Ligi Narodów, Wielkiej Brytanii i „zaprzyjaźnionych“ państw demokratycznych, poważnie zaniepokojonych objawami anarchistycznej furii w Hiszpanii.

Co do istotnego znaczenia tej obłudnej manifestacji dla skaptowania zagranicy, najlepiej określa to główny organ hiszpańskich anarchistów, „Solidaridad Obrera“: **„Nie ma już ani jednego ołtarza; nie ma już ani jednej z tych głupich marionetek, które na nie stawiali, nie ma już prawie żadnych parafian a jednak ta garstka, która jeszcze pozostała ma pretensje o przywrócenie kultu. Ale nic z tego. Słowa Alverez del Vayo wywarły oczywiście bardzo dobre wrażenie w Genewie. Jednak tu w Hiszpanii, mogą one tylko wywołać uśmiech...“**

—:ooo:—

Z kraju...

Bojkot polskich kiosków w Grodnie

W Grodnie rozrzucono ulotki, odbite na hektografie, wzywające do bojkotu **chrześcijańskich kiosków gazetowych, ponieważ na 24 kiosków chrześcijańskich tylko 2 kioski** biorą gazety z hurtowni **niechrześcijańskiej.**

—o:o—

BENEDYKCJA NOWEGO OPATA W SZCZYRZYCU. W dniu 22 bm. odbędzie się benedykcja ks. Benedykta Birosa, nowego Opata OO. Cystersów w Szczyrzycu koło Limanowej, w diecezji tarnowskiej. Benedykcji dopełni Ks. Biskup Dr Lisowski, ordynariusz tarnowski.

BEZDOMNI ZAJĘLI SAMI BUDYNEK MIESZKALNY. W Katowicach na Zawodziu znajduje się na ukończeniu trzeci budynek o 71 lokalach dla bezdomnych. Pierwsze dwa budynki zostały już oddane do dyspozycji bezdomnych, którzy zapisali się poprzednio o przydział mieszkania: Pozostali bezdomni nie czekając na ukończenie trzeciego budynku zajęli go nocą, wciągając meble i ludzi linami na piętra. Nad ranem cały budynek był już zamieszkały, pimo że nie ma jeszcze podłóg, okien, schodów itp.

SPALIŁ PÓŁ WSI, ABY UNIKNĄĆ ŚLUBU. W dniu 10 czerwca wybuchł w Obarowie pod Równem pożar w zagrodzie R. Ławryniuka. Ogień z zastraszającą szybkością rozszerzył się na zabudowania innych gospodarzy, trawiąc niema pół wsi i wyrządzając wielotysięczne szkody w budynkach. inwentarzu i sprzętach. Dochodzenie policyjne dało rewalacyjne rezultaty. Stwierdzono mianowicie, że ogień w zbrodniczy sposób podłożył 22-letni wychowanek Ławryniuka — Jan Androszulik. Ławryniuk zmuszał rzekomo swego wychowanka do poślubienia dziewczyny, której ten ostatni nie cierpiał. Chcąc uniknąć ślubu, Androszulik podpalił stodołę opiekuna, licząc na to, że termin wesela zostanie przesunięty.

Przeliczył się jednak, gdyż mimo spalenia połowy wsi, ślub odbył się, a bezpośrednio niemal po nim nowożeniem został aresztowany. Androszulika sadzono w więzieniu.

GRYZĄCY DON JUAN MIAŁ TRZY ŻONY. Na trop gryzącego don Juana wpadł rabinat warszawski zupełnie przypadkowo. Mianowicie zgłosiły się do rabinatu 3 żydówki, które złożyły zeznanie, że ich mężowie katują je w sposób nieludzki. przed wszystkim zaś gryzą ręce, twarz i t. p. Na dowód kobiety okazały ślady zębów na ciele. Kazano im sprowadzić mężów. Wówczas wyszła na jaw sensacyjna historia. Okazało się po prostu, że mają one jednego męża, o czym nie wiedziały. mianowicie Szapsela Buchmana. Rabinat postanowił odpowiednią skargę skierować do władz.

...i ze świata

KANONADA W SOWIETACH NAD GRANICĄ RUMUŃSKĄ. Pisma rumuńskie donoszą z Catatea Alba, iż w dniu 15 bm. dochodziły ze strony sowieckiej odgłosy silnej kanonady. Jak twierdzą dzienniki, władze sowieckie stosują represje przeciwko chłopom, którzy przeciwstawiają się rekwizycji zboża.

W PÓŁNOCNEJ DZIELNICY BERLINA WYDARZYŁA SIĘ TRAGEDIA RODZINNA, której ofiarą padły trzy osoby. Pewien fryzjer z żoną i dzieckiem popełnili zbiorowe samobójstwo przez otrucie sie gazem. Drzwi i okna pokoju. w którym znaleziono zwłoki, były szczelnie pozatykane.

25 OFIAR WYBUCHU W JAPOŃSKIEJ PROCHOWNI. Ministerstwo wojny w Tokio komunikuje, że wśród 25 ofiar wybuchu w prochowni 7 osób zostało zabitych a 4 ciężko ranne. Stan pozostałych rannych nie budzi obaw.

W WIEDNIU ZAPADŁ WYROK SĄDOWY SKAZUJĄCY 9 DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH na karę kilku miesięcy ciężkiego więzienia wskutek udowodnienia im zorganizowania jaczejki komunistycznej. która rozwijała akcję propagandową na peryferiach Wiednia.

—ooOoo—

Wyścigi pływackie włoskich ministrów

Z okazji pobytu w Raguzie Mussoliniego i dostojników reżimu faszystowskiego, odbyły się oryginalne wyścigi pływackie w których udział wzięli wyłącznie członkowie rządu. **Czynność startera pełnił sam Mussolini.** Wynik zawodów był następujący: 1) sekretarz generalny partii Starace 2) minister robót publicznych, 3) minister finansów, 4) podsekretarz stanu w min. spr. wewn., 5) minister kultury ludowej. Prasa włoska zamieszcza liczne fotografie, przedstawiająca fragmenty z zawodów pływackich, podkreślając z uznaniem, że ciężkie zadania członków rządu nie przeszkadzają im w uprawianiu **sportów.**

Przerażający bilans ze Śląska Opolskiego

„Kurier Warszawski“ zamieszcza reportaż specjanego wysłannika na Śląsk Opolski S. Stefanowskiego. P. Stefanowski pisze o perfidii statystyki niemieckiej: **„Ile jest ludności polskiej na Śląsku Opolskim? Źródła niemieckie nie są przejrzyste, jeżeli chodzi o to zagadnienie. Pan nadprezydent Wagner twierdzi, że na Śląsku Opolskim rozumie narzecze „Wasserpolnisch“ — 20 procent ludności. Nie znaczy to, broń Boże — że jest 20 proc. Polaków! Skąd znowu, tych jest jak stwierdza z kolei p. Bracht tak niewielu i ilość ich tak się zmniejsza, że wspomina się o nich jeno mimochodem“.**

P. Stefanowski przypomina wynik plebiscytu, który wykazał „mimo sfałszowania prawdziwej woli ludności przez rzucenie na szalę 200.000 głosów „emigrantów“ niemieckich ponad 60 proc. głosów oddanych za Polską“. Przy tym autor reportażu zaznacza, że na podstawie źródeł miejscowych i obliczeń statystycznych organizacji polskiej należy określić ilość ludności mówiącej po polsku, a zatem Polaków na 600.000:

„600.000 ludzi! To potęga — prawda? Taka potężna armia winna mieć wzorowe organizacje — a przede wszystkim z dziesięć setek szkół z ojczystym językiem wykładowym“.

A tym czasem do szkół ludowych prywatnych uczęszcza razem 124 dzieci, zaś do szkół ludowych rządowych 69. Dzieje się to wskutek znanych metod niemieckich stosowania terroru wobec rodziców, którzy by chcieli posyłać dzieci do szkół polskich.

„Bilans: na Śląsku Opolskim korzysta ze szkół z ojczystym językiem wykładowym 193 dzieci. Stodziewięćdziesiąt troje — dosłownie. Jaki da to procent — dla całej ludnośc polskiej? Obliczcie to, panowie matematycy — i przeraźcie się...“

Misjonarz katolicki z Chin o sytuacji na Dalekim Wschodzie

„La Libre Belgique“ zamieszcza interesujący artykuł przełożonego pewnej placówki w Chinach, ks. Bolanda, który tylko co powrócił z Dalekiego Wschodu. Misjonarz ten opowiada, że w Chinach na ogół panuje spokój i ład. Dyrektywy idące z Nankinu wypełniane są wszędzie posłusznie. Nienawiść do Japończyków przybiera coraz większe rozmiary. Chiny od pewnego czasu wiodą bardzo energiczną walkę z nałogiem palenia opium, w czym im usiłują na każdym kroku przeszkodzić Japończycy, posiadający w swej koncesji w Tientsinie największą wytwórnię opium na świecie.

Na specjalną uwagę zasługują słowa jednego z najbardziej znanych i popularnych biskupów katolickich w Chinach, który oświadczył, że przez długie stulecia Chińczycy byli zanadto spokojni i dobroduszni. „Nie mieliśmy — mówił biskup chiński — dostatecznie silnej armii, dzięki czemu mogła nam Japonia odebrać nasze najbogatsze prowincje w Mandżurii, nie wywołując żadnego sprzeciwu ze strony Europy. Z każdym niemal rokiem żądania Japonii stawały się coraz większe, apetyt jej rósł. Dążąc do utworzenia nowego państwa na północy Chin, Japonia zażądała by armia chińska wycofała się poza Żółtą Rzekę, zakazała, jak gdyby już była panią tych ziem, tworzenia Kuomintagu w Chaghar i Hopeh. Powołując się na umowy, zawarte z miejscowymi władzami chińskimi — umowy nie podpisane jednakowoż i nie zaakceptowane przez centralne władze nankińskie — Japonia w prowincjach chińskich zaczęła budować koszary i lotniska dla swoich wojsk. Żołnierze japońscy spacerują tam wszędzie w mundurach całkiem otwarcie, żołnierze ci podróżują w kolejach chińskich w II klasie. Wszystko to musiało w końcu doprowadzić do tego, że wyczerpała się cierpliwość chińska... Mamy tutaj w Nankinie pewien odłam, który pragnie połączenia się z armią sowiecką, sojuszu wojskowego z ZSSR. Jeśli do tego dojdzie, inwazja bolszewicka w drodze pokojowej wtargnie do Chin, przeszczepiając na chińskie tereny sowiecką moralność, sowieckie idee i sowieckie bezbożnictwo. Wówczas Europa przebudzi się nagle a katolicy całego świata zaczną rozpaczać nad zniszczonymi misjami na Dalekim Wschodzie“.

„Uczucia sympatii dla Polaków
są w narodzie słowackim głęboko zakorzenione“

Przewódca słowackiego stronnictwa ludowego ks. Andrzej Hlinka, bawiący w Zakopanem, odprawił w drugim dniu pobytu w kościele parafialnym mszę św., po czym żegnany przez burmistrza Zakopanego, ks. dziekana Tobolaka, duchowieństwo i delegację górali z orkiestrą odjechał przez Łysą Polanę do Czechosłowacji.

W czasie pobytu w Zakopanem, ks. Hlinka odbył rozmowę z przedstawicielami prasy, podczas której oświadczył, że Polacy i Słowacy są bardzo bliscy sobie. Polacy są najbliższymi sąsiadami Słowaków. Nie tylko jednak położenie geograficzne, lecz wspólna wiara katolicka i zbliżony język i pochodzenie słowiańskie sprawiają, że oba narody są bardzo bliskie sobie. Uczucia sympatii dla Polaków są w narodzie słowackim głęboko zakorzenione. Uznając państwo czechosłowackie — mówił ks. Hlinka — nie możemy uznać narodu czechosłowackiego. **Jesteśmy narodem słowackim suwerennym i takim chcemy pozostać.** Ks. Hlinka wspomniał następnie o umowie pittsburskiej, w której Czesi przyrzekli Słowakom autonomię. „Domagamy się spełnienia tej umowy — oświadczył — a więc autonomii dla Słowaczyzny, swego sejmu, swego sądu, swych szkół i praw dla języka słowackiego we wszystkich instytucjach w Słowacji.“

—:ooo:—

Posłowie i senatorowie zwiedzą Śląsk

W piątek dnia 20 b. m. przybędzie na Śląsk wycieczka posłów i senatorów R. P. W ciągu 3-dniowego pobytu na Śląsku uczestnicy wycieczki **zwiedzą ważniejsze ośrodki przemysłowe oraz wyjadą do Wisły i Żywca.**

Program pobytu przewiduje w dn. 20 b. m. powitanie na dworcu, zwiedzenie huty cynkowej, huty „Piłsudski“ oraz zakładów o charakterze społecznym w Piekarach, Chorzowie i Brzozowicach. Tegoż dnia wieczorem grupa regionalna posłów i senatorów Śląska wydaje na cześć gości herbatkę w salach syndykatu polskich hut żelaznych.

Sobota 21 b. m. przeznaczona jest na dokładne zwiedzenie kopalni węgla, muzeum śląskiego oraz miasta Katowic. W dniu 22 b. m. goście **zapoznają się z zagadnieniem majątków księcia pszczyńskiego,** po czym udadzą się do Wisły, gdzie będą obecni na zakończeniu „Tygodnia Gór“. Po zwiedzeniu ośrodka harcerskiego w Buczu, uczestnicy wycieczki udadzą się przez Bielsko i Porąbkę do Żywca, skąd powrócą do Katowic. Wieczorem tegoż dnia nastąpi odjazd do Warszawy.

„Tydzień Społeczny“ w Holandii

W dniach od 8 do 10 sierpnia odbył się w jezuickim kolegium w Limburgu XIII Tydzień Społeczny, w którym wzięli udział najwybitniejsi katolicy holenderscy, m. in. minister sprawiedliwości, minister gospodarki narodowej, minister kolonij, rektor katolickiego uniwersytetu w Nijmegen i inni. Myślą przewodnią obrad Tygodnia Społecznego było **zastosowanie zasad społecznych, zawartych w trzech ostatnich encyklikach papieskich,** w życiu narodu i jednostki. Powszechne uznanie zdobył referat ks. prof. Seb. Trompa S. J. z Rzymu p. t. „Prawdziwy porządek społeczny“. W drugim i trzecim dniu obrad poświęcono uwagę zagadnieniu narodowego socjalizmu (w przemówieniu b. ministra Marchant), niebezpieczeństwa komunistycznego (referat o. Jacobsa). Prócz tego omówiono różne aktualne problemy bieżącego dnia.

Prasa holenderska poświęca wiele szpalt Tygodniowi Społecznemu w Limburgu, wyrażając życzenie, by szczytne zasady na nim wygłaszane promieniowały na całą Holandię.

Zatarg francuskich lotników
z ministerstwem lotnictwa

Pomiędzy francuskim ministerstwem lotnictwa i towarzystwem „Air France“ z jednej strony, a pilotami tegoż towarzystwa z drugiej wybuchł poważny konflikt na skutek decyzji ministerstwa, polecającej kapitanowi Bonnot objęcie kierownictwa nad przeprowadzanymi obecnie studiami na trasie planowanej, nowej linii lotniczej Azory—Nowy York. Piloci złożyli mianowicie protest przeciw tej decyzji, powołującej się na kierownicze stanowiska w lotnictwie cywilnym lotników wojskowych. Ministerstwo lotnictwa usiłowało rozwiązać tę sprawę w sposób kompromisowy, postanawiając, iż **trzy pierwsze wyprawy odbędą się pod kierownictwem kapitana Bonnot** w ten sposób, iż pierwsza wyprawa będzie złożona z personelu, należącego do lotnictwa wojskowego, następna mieć będzie załogę mieszaną, trzecia wreszcie załoga złożona będzie wyłącznie z członków lotnictwa cywilnego. Pomimo to wśród lotników cywilnych panuje silne wzburzenie tak, iż możliwe jest, jak podaje „Matin“, że może dojść do wybuchu strajku personelu towarzystwa „Air France“.

Nad Lublinem przeszła burza piaskowa

W ubiegłą niedzielę Lublin został zasypany tumanami piasku i kurzu. W niektórych punktach miasta tumany te zasłoniły prawie całkowicie widok. Po półgodzinnej wichurze spadł deszcz, spłukując kurz.

Polska ekspedycja grenlandzka wraca wcześniej

Od kierownictwa polskiej wyprawy grenlandzkiej P. A. T. otrzymuje następujące informacje o przebiegu wyprawy: Dnia 5 b. m. wyprawa wyruszyła w głąb lądolodu. Kierownik wyprawy dr Kosiba i inż. Bernadzikiewicz, mając do pomocy jednego Eskimosa dochodzą do wysokości 1.300 m., w odległości ponad 80 klm. od krawędzi. Wobec uszkodzenia przez wichry stacji meteorologicznej i lądolodowej, naprawiono je i uruchomiono ponownie. Trudności terenu do transportu saniami i gęste mgły spowodowały konieczność pozostawienia sań. **Wyjazd z Grenlandii zostanie przyspieszony z powodu wcześniejszego odjazdu statku.** Powrót do Europy spodziewany jest w końcu września.

Śląsk interesuje dziennikarzy szwedzkich

W niedzielę 22 b. m. przybywa do Katowic na dwudniowy pobyt grupa dziennikarzy szwedzkich. Goście zwiedzą m. in. w dniu 23 b. m. kopalnię „Mysłowice“, muzeum śląskie, śląskie techniczne zakłady naukowe oraz hutę „Pokój“. Następnego dnia dziennikarze szwedzcy udadzą się na zwiedzenie państwowej fabryki zw. azotowych w Chorzowie, po południu zaś wyjadą na Kubalonkę, gdzie zwiedzą sanatorium dla dzieci gruźliczych. Po zwiedzeniu Wisły i zapory wodnej w Wapiennicy, goście w dniu 24 b. m. wieczorem odjadą do Warszawy. Wycieczka podejmowana będzie przez polską konwencję węglową oraz Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Śmiercionośne recepty sowieckich „lekarzy“

W dziennikach sowieckich wiele się pisze o niskim poziomie wiedzy sowieckich techników, nauczycieli, inżynierów i t. d. Obecnie „Prawda“ dodaje jeszcze dane o sowieckich „lekarzach“, których ignorancja i niedbałość zagrażają życiu pacjentów.

Oto np. starszy lekarz szpitala im. Siemiaszki „poplątał“ dozy i **zamiast 5 gr. arszeniku i 25 gr. żelaza, zapisuje choremu 25 gr. arszeniku i 5 gr. żelaza.** Gdyby nie przytomność aptekarza, chory niewątpliwie powędrowałby do lepszego świata. W centralnej klinice moskiewskiej, lekarz zapisał chorej digitalis, środek niebezpieczny, w ilości czterokrotnie przewyższającej najwyższą dopuszczalną dozę. Inny lekarz pomylił się w ułamkach dziesiętnych, i **zamiast 0,02 gr. morfiny, zapisał choremu 0,2 gr., t. zn. dziesięć razy więcej.** Doktór z „lecznicy pracowników sztuki“ zapisał choremu ogromną dozę strychniny, a jego kolega **polecił wziąć pacjentce na jeden raz 20 gr. aspiryny i 10 gr. kodeiny i t. d.**

Nie dziw więc, że, jak stwierdzają dzienniki sowieckie, chorzy w Z. S. R. R. **wolą często zwracać się do starych felczerów,** lub nawet do znachorów, niż narażać życie, lecząc się u „doktorów“ sowieckiej fabrykacji.

—ooo—

Mgła utrudnia sowieckim lotnikom
akcję ratunkową

Sowiecka agencja Tass donosi: Komisja rządowa, zajmująca się organizacją raidu lotniczego Moskwa—Ameryka Północna, wydała następujący komunikat: W ciągu dnia 17 bm. odbierano bardzo niewyraźne sygnały stacji radiowej, która prawdopodobnie należy do samolotu Lewoniewskiego. **Sygnałów tych nie można odcyfrować.** Obserwacje i poszukiwania czynione są nadal. Samolot „N-2“, pilotowany przez Zadkowa, posuwa się szybko na północ. Rankiem 17 bm. dotarł on do Markowo w Zatoce Opatrzności, lecz niezwykle **silna mgła zmusiła Zadkowa do przerwania lotu w Weile,** gdzie jest teren górzysty i trudny do lądowania. Samolot Zadkowa lądował na półwyspie Czukotka. — W Krasnojarsku ukończono przygotowania, do raidu polarnego dwumotorowego samolotu **lotnika Gracjańskiego,** który skieruje się na wyspę Dicksona i stamtąd wystartuje, aby wziąć udział w poszukiwaniach zaginionego samolotu **wraz z pilotem Gołowinem,** który w obecnej chwili w Kazaniu ukończył montaż dodatkowego aparatu radiowego nadawczego na swym samolocie.

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 20 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Reportaż — „Stary i nowy Lublin“ (ze Lwowa); — 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka pt.: Pożeracze bakteryj w gospodarstwie natury; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień następ.; 18.15 Pogadanka konkursowa; 18.20 Muzyka lekka na płytach; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; — 20.00 „Wczoraj i dziś“ — koncert rozrywkowy; 20.45 Dzienik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ powieść mówiona; 22.00 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Felieton poświęcony Januszowi Meissnerowi pilotowi i pisarzowi; 18.10 Odczytanie programu na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw. K. K. O. 14,35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 Wakacje lwowskiego przedmieścia — pogad.; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert pieśni; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych, wygł. Eugeniusz Horak. — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

—:ooo:—

Komuna w socjalistycznych związkach zawodowych
w Krakowie

Niedawno temu pisaliśmy w „Głosie Narodu“, że FPS i klasowe związki zawodowe są wylęgarnią komunistów. Tezę tę udowodniliśmy tak z punktu widzenia teoretycznego (wspólny rodowód socjalizmu i komunizmu, wywodzących się od Marksa) jak i praktycznego.

„Robotnik“ napadł na nas i jak to jest w zwyczaju polskich socjalistów uznał nasze wywody za... „denuncjację“ (!). Innego zdania jest jednak wydawany przy „Robotniku“, „Tydzień Robotnika“ organ klasowych związków zawodowych, który nasze twierdzenia całkowicie potwierdza. Oto w numerze tego pisma z dn. 18 lipca czytamy w artykule p. t. „Czego się nauczyli“ m. in. następujące niezmiernie cenne dla nas wynurzenia.

„— Klasowe związki zawodowe w **Krakowie są silnie zwalczane przez faszystoskie grupy**, Chrześcijańskie Związki i „Prace Polską“. Obok faszystowskich ataków na klasowy ruch i jego przywódców mamy również b. silne warcholstwo t. zw. „lewicy“. **W poszczególnych związkach wyłoniły się jednostki lub grupki komunizujące, które od dłuższego czasu uprawiają we wnątrz związków rozkładową robotę.** (Podkreślenia nasze. — Red. G. N.).

„Przede wszystkim atakują przywódców i sekretarzy Związku, zarzucają im, że tamują walkę robotników, a nie którzy wręcz ciskają oszczerstwa, pomawiając kierownictwo związków o zdradę.

„Z okazji strajku w fabryce „Iskra i Karmański“ warcholstwo podniosło głowe; buntowano strajkujących przeciwko kierownikom związku, namawiano do nieposłuszeństwa itd.

„Zawarta przez Związek umowa przyznaje robotnikom postulaty, o które walczyli, bo podwyżkę płac i usunięcie awanturników z „Pracy Polskiej“. Pomimo wszystko w szeregach robotniczych pleni się mnóstwo kłamliwych, oszczerczych wieści o Związku.

„Zachowanie się komunistów i jednostek, na które oni oddziałują wykazało, że nie można liczyć na lojalność komunistów w szeregach zawodowych. Przeciwko kampanii oszczerstw, oczerniania kierownictwa Związku będą musiały Związki, bardzo energicznie wystąpić, aby ratować organizację przed rozkładem.

„Komuniści mimo zwycięstw faszyzmu niczego się nie nauczyli. Nadal od wielu lat powtarzają aż do znudzenia jedne i te same głupie i oszczercze zarzuty o ugodzie i tamowaniu walki robotniczej przez PPS“.

Sytuacja jest teraz zupełnie jasna: krakowskie związki socjalistyczne opanowane **są przez komunistów**. Inaczej być nie może i nie będzie, skoro te związki ze względu na swoją ideologię robotników na komunistów wychowują. A skutki tego są już widoczne w całej Polsce. “

Te cenne wynurzenia „Tygodnia Robotnika“ winny ostatecznie przekonać całe nasze społeczeństwo, że główne źródło komuny, stanowi socjalizm. Zwalczać i likwidować komunizm, znaczy zwalczać i likwidować socjalizm. W przeciwnym razie hasło walki z komunizmem będzie czczym frazesem.

Zrozumieć to muszą wszyscy, którzy nie chcą mieć Polski państwem komunistycznym.

A zlikwidować socjalizm w Polsce można tylko przez potężny rozwój chrześcijańskiego ruchu zawodowego, który stojąc na gruncie społecznej nauki Kościoła, daje robotnikowi możność skutecznej obrony jego interesów i stworzenia sprawiedliwego ładu społecznego.

Wszelkie inne środki stosowane w walce z komunizmem i socjalizmem w łonie warstwy robotniczej nie dadzą pożądanych rezultatów.

Kronika lwowska

WICEMINISTER KOMUNIKACJI WE LWOWIE. Wczoraj rano przybył do Lwowa podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Piasecki. Przyjazd jego nosi charakter służbowy.

WE LWOWIE GINĄ LUDZIE. Z domu swego ojczyma Michała Bienka (ul. Żółkiewska 185) wydalił się 52-letni Jan Gajda, umysłowo-chory, który dotychczas nie powrócił. — Zaginął również 14-letni Harry Wachsler (Lenartowicza 21), który już niejednokrotnie zatrudniał policję, prześladuje go bowiem mania włóczęgostwa.

ECHA NADUŻYĆ W RZEŹNI M. W Sądzie Okr. we Lwowie zapadł wyrok w sprawie buchaltera rzeźni miejskiej — Jakubowskiego, który sprzeniewierzył 21 tysięcy złotych na szkodę Zarządu miasta Lwowa. Jakubowski skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Przewodniczył S. O. Michala, oskarżał prok. dr Kuhn.

—:ooo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Święta i jej błazen“ — według powieści. Agniezki Günther.
ATLANTIC: „Tajny plan R 8“.
CASINO: „Poznali się w Paryżu“ — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Na Sybir“.
EUROPA: „Na drapaczu chmur“.
GLORIA: „Ada to nie wypada“ i „Władca milionów“.
GRAŻYNA: „W zamieci żelaza i ognia“, oraz Flip i Flap.
KOPERNIK: „Północ woła“ i Kariera panny Joanny.
MARYSIENKA: „Postrach opery“ z Borysem Karloffem.
METRO: „Niebezpieczny flirt“ oraz dodatki.
MUZA: „Noc w operze“ i „Ręce zawiniły“.
PALACE „Dorożkarz nr 13“.
RAJ: „Dzieci szczęścia“ z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta“ oraz rewia.
ŚWIT: „Bandera“ i rewia.
TON: „Kochana rodzinka“ (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni“ i rewia.

Półtora tysiąca dzieci wysłała
lwowska Ubezpieczalnia na kolonie

W roku bież. Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wysłała **965** dzieci w wieku od 7 do 16 lat na kolonie wypoczynkowe; z półkolonij korzystało **100** dzieci, oraz z zasiłków na wyjazd na wieś **350** dzieci w wieku przedszkolnym. W kolonii leczniczej w Dębinie pomieszczono **170** dzieci. **Ogółem skorzystało z kolonij w bież. roku na koszt Ubezpieczalni Społecznej 1.585 dzieci ubezpieczonych, kosztem 66.000 złotych.**

Dzieci ubezpieczonych zostały umieszczone w nast. koloniach wypoczynkowych: w Dobromilu, Delatynie, Zaleszczykach, Słobodzie Rungurskiej, Sołotwinie, Peczeniżynie, Rungurach, Turce n. Stryjem, Starym Samborze, Broszniowie, Miłowaniu i Korszowie, wreszcie na kolonii w Brzuchowicach.

Dzieci gruźlicze lub zagrożone gruźlicą są umieszczane w specjalnym sanatorium dla gruźlicy dziecięcej w Dębinie koło Skolego.

Okres pobytu dziecka na koloniach wypoczynkowych wynosił **4 tygodnie.** W sanatorium zaś najmniej **6 tygodni.**

Wszystkie wnioski obrońców Fleischerowej i towarzyszy odrzucone

Obrońcy Hindy Fleischerowej i ośmiu jej wspólników, oskarżonych o udział w związku mającym na celu uzyskanie, za pomocą podstępnych zabiegów, stanowisk, doręczyli Sądowi wnioski z prośbą o przesłuchanie około 30 świadków, oraz włączenie do akt sprawy różnych dowodów. Ostatnio obrońcy otrzymali w tej sprawie odpowiedź, w myśl której wszystkie wnioski obrony zostały odrzucone. Na rozprawie Fleischerowej i towarzyszy nie zostanie więc przesłuchany ani jeden ze świadków, proponowanych przez obrońców. Złożą natomiast zeznania świadkowie oskarżenia w liczbie około 70.

—:-:-:—

Przez 10 lat krakowski kupiec
popełniał nadużycia na szkodę lwowskiej firmy

Nikt się nie spodziewał, że poważny kupiec krakowski p. **Salo Zimmet** od lat 10 żyje w niezgodzie z artykułem 262 kodeksu karnego. Wymieniony artykuł mówi o przywłaszczeniu cudzego mienia. P. Salo Zimmet trudnił się na terenie Krakowa sprzedażą wyrobów lwowskiej fabryki cukierniczej „Hazet“. Przed rokiem dyrekcja tej firmy dokonała smutnego odkrycia. — Przekonała się, że kupiec krakowski **nie odprowadził do kas firmy, w okresie lat 1926—1936, należnych kilkunastu tysięcy zł.** Sprawa powędrowała poprzez prokuraturę do Sądu Okręgowego w Krakowie, który **skazał p. Salo Zimmeta na dwa lata więzienia, 3 tys. zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 5.**

Słusznie mówi polskie przysłowie ludowe, że „nie daleko pada jabłko od jabłoni“, lub „jaki ojciec taki syn“. Na ławę oskarżonych powędrował wraz z ojcem jego syn **Artur Zimmet,** który również dokonał nadużyć przy załatwianiu interesów tej samej firmy. Ponieważ wyniosły one kwotę bez porównania niższą, mniejszą była również kara, którą synowi p. Zimmeta wymierzył sąd. Wyrok brzmiał: **8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.**

Wyrok ogłoszony przez przewodniczącego trybunału sędziego **dra Konopkę,** w obecności **prokuratora dra Jarosińskiego** wywarł na zebranych na sali kupcach żydowskich zrozumiałe wrażenie.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

19. Czwartek. Św. Ludwika.
Wschód słońca 4.24, zachód 18.54.
Długość dnia 14 godzin 30 min.

—ooo—

OCZYSZCZANIE MIASTA Z ELEMENTÓW PRZESTĘPCZYCH. Od dłuższego czasu władze policyjne prowadzą pochwały godną akcję oczyszczania Krakowa z elementów przestępczych, urządzając m. in. częste obławy. Ostatnią zorganizowano wczoraj między godzinami 21 a 23. Zatrzymano 36 osób, w tym większość poszukiwanych przez władze za różne przestępstwa.

CHRZEŚĆ. FRONT GOSPODARCZY ODZYSKAŁ MASZYNĘ. Policja ujęła złodzieja, który okradł onegdaj lokal Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Jest nim 32-letni bezrobotny Zygmunt Słowik. Skradzioną maszynę odebrano od złodzieja.

ZNOWU STRAJK W WIELICKIEJ CEGIELNI. W miejskiej cegielni w Wieliczce, dzierżawionej przez p. Gibla wybuchł wczoraj trzeci w krótkim odstępie czasu strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Strajkuje 100 robotników. Przypuszczać należy, że stosunkami w tej cegielni, w której strajki wybuchają zbyt często zajmą się władze.

JEDZIEMY NAD WIELKIE JEZIORO DO PORĄBKI. W niedzielę 22 bm. o godz. 6.05 wyjedzie z Krakowa pociąg popularny do Kęt. Powrót do Krakowa o godz. 22.00.

W programie: Zwiedzenie olbrzymiej zapory wodnej i sztucznego jeziora na Sole. Dojazd z Kęt do Porąbki i z powrotem furmankami za opłatą zł. 0.70 od osoby w jedną strone względnie dla młodszych wycieczka piesza pod kierownictwem przewodnika, Cena biletu 3 zł. 90 gr.

JESIENNY KURS SZYBOWCOWY W BODZOWIE. 3 września rozpocznie się w Szkole Szybowcowej L. O. P. P. w Bodzowie k. Krakowa ostatni tegoroczny kurs szybowcowy dla kandydatów z Krakowa i okolicy. Kurs obejmie całkowite przeszkolenie teoretyczne i praktyczne, w zakresie podkategorij A. i B. pilota szybowcowego. Na kurs są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 16 lat. oraz wykażą sie dodatnim wynikiem badań lekarskich. Zajęcia na kursie odbywać się będą cztery razy w tygodniu w godzinach popołudniowych od 16.00 do zmroku. Opłata za kurs wynosi zł 30.— dla członków LOPP i Kół Szybowcowych LOPP, dla niestowarzyszonych opłata podwójna. Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Kierownictwo Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Bodzowie, Kraków, ul. Karmelicka 34, II p. w godzinach 8—15, tel. 137-42.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

ADRIA: „Tajemniczy strzał“ (Buck Jones) „Suzy“ (Jeanne Harlow).
APOLLO: Czarny orzeł.
BAGATELA: I. Tak się kończy miłość; II. W królestwie zabawek, — dodatki;
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 19 do niedzieli 22 sierpnia 1937 r. włącznie: „Casino de Paris“.
PROMIEŃ: I. „Jej pierwsza miłość“: II. Dedektyw Helena Garfield.
SZTUKA: Ciotka Karola.
ŚWIT: Nieczynne do dnia 20 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Cyrk Barnuma“ (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones).
UCIECHA: Wielka miłość Bethowena
WANDA: „Klub kobiet“. W gł. roli Danielle Darrieux.



Pierwszą w Polsce szkołę gospodarstwa domowego
otwarto przed 27 laty w Krakowie

Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego w Krakowie, obecnie **Szkoła Żeńska Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym** została założona przez Gminę Krakowa **w roku 1910.** Posiada ona prawa publiczności. Zakładając tę **pierwszą** szkołę **gospodarstwa domowego w Polsce,** Gmina Miasta Krakowa dostatecznie doceniała doniosłość kształcenia kobiet w gospodarstwie domowym wychodząc z założenia, że wykwalifikowane gospodarczo uczennice, jako przyszłe gospodynie, prowadząc fachowo i oszczędnie swoje gospodarstwa, nie tylko podniosą dobrobyt własnych domów, ale tą drogą i całego kraju. Przez ręce kobiet przepływają największe sumy pieniężne, to też jak umiejętnie nimi powinny administrować, jak dobrze powinny być przygotowane, aby należycie odpowiedzieć zadaniu! A właśnie zadanie przygotowania kobiet do tak odpowiedzialnego stanowiska spełniają szkoły gospodarcze. Za granicą szkoły gospodarcze istniały już dawno, były bardzo cenione i odgrywały bardzo ważną rolę. Polska z chwilą odzyskania niepodległości nie pozostała w tyle i pod tym względem. Nasze szkolnictwo gospodarcze rozwija się doskonale, zataczając coraz szersze kręgi i nie tylko nie ustępuje szkolnictwu zagranicznemu, ale pod wielu względami je przewyższa. A więc Państwo nasze kształci swoje obywatelki w dziedzinie gospodarczej idąc po linii najnowocześniejszych wymagań postępu, a równocześnie pielęgnując tradycje, bo przecież Polki, zawsze słynęły jako gospodynie i kapłanki ognisk domowych. A zatem każda Polka, każda obywatelka powinna ukończyć szkołę gospodarstwa domowego.

Miejska Szkoła Żeńska Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym w Krakowie, stosując się do potrzeb naszych przyszłych i obecnych gospodyń i pań domu, jest tak zorganizowana, że posiada wiele działów i kursów, mogących te wymagania i dążenia istotnie zaspokoić i we wszystkich kierunkach odpowiednio gospodynie wykształcić i przygotować.

Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, posiada następujące oddziały: **roczny przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym, obejmujący całokształt przedmiotów praktycznych i teoretycznych, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, roczny specjalny gotowania, roczny robót ręcznych i trykotarstwa ręcznego, szereg kursów gotowania dla uczennic szóstych i siódmych klas szkół powszechnych, oraz szereg krótkoterminowych kursów z różnych poszczególnych dziedzin gotowania i gospodarstwa.** Kursy te w miarę organizowania będą specjalnie ogłaszane.

Wpisy do Miejskiej Żeńskiej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym będą się odbywały w dniach 30 i 31 sierpnia oraz 1 września w kancelarii szkoły przy ul. św. Marka 34, parter w godzinach między 9 rano a 13.

Rzeczy ciekawe

Walka ze ślepotą w Chinach

Międzynarodowa Liga dla zapobiegania ślepocie w Chinach wydała sprawozdanie ze swej działalności w ciągu r. 1936. Dr Los souarn i jego dwaj koledzy chińscy leczyli 10.871 chorych na oczy, bądź w szpitalu w Pekinie, bądź w sześciu przychodniach założonych przez Ligę. 2.500 osób otrzymało szczepionkę przeciw chorobom zaraźliwym, które w skutkach swoich często są fatalne dla wzoku. Misjonarzom, którzy pracują w głębi Chin, przesłano 125.000 szczepionek przeciwchorobowych, 1.115 strzykawek, 82 obrazów przedstawiających choroby ócz oraz 165 podreczników medycyny w jezyku chińskim, francuskim i angielskim.

Skąd pochodzą okulary

Według poszukiwań, dokonanych przez uczonego niemieckiego, prof. Greefa, legenda o tym, jakoby Chińczycy znali okulary już od niepamiętnych czasów, nie odpowiada prawdzie. Rzymianie używali wypukło oszlifowanych drogocennych kamieni lub kul szklanych, napełnionych wodą, powiększających oglądane przedmioty, o właściwych jednak okularach nie mieli pojęcia, a tacy pisarze, jak Cycero, Nepos i inni żalili się, że nie ma lekarstwa na starcze osłabienie siły wzroku.

Dopiero, gdy żyjący w Aleksandrii, w drugim wieku po narodzeniu Chrystusa, słynny astronom, matematyk i geograf grecki, Klaudiusz Ptolomeusz, dowiódł, że promienie światła załamują się na powierzchniach wygiętych, powstała niejako podstawa do wynalezienia okularów. Ale dopiero około 1300 roku znajduje się wzmianka o okularach ze szkłami wklęsłymi w jednym z dekretów wielkiej rady weneckiej. Na portrecie zaś papieża Leona X, malowanym przez Rafaela w 1517 roku, widać, że w owym czasie znano też okulary o szkłach wypukłych dla krótkowidzów, papież bowiem przedstawiony jest z takim szkłem w ręku.

Ożywiony ruch turystyczny

zza granicy w sezonie letnim

Wedle danych „Orbisu“ w okresie maj—lipiec przybyło do Polski **40 wycieczek zza granicy, w których wzięło udział 2008 osób,** przy czym należy wziąć pod uwagę, że cyfry te nie obejmują masowego ruchu turystycznego przygranicznego, przyjazdów indywidualnych cudzoziemców oraz wielkiej liczby wychodźców polskich z Francji, Niemiec i Belgii, którzy przyjeżdżają w odwiedziny do swych rodzin. Większość wycieczek przybyła **ze St. Zjednoczonych A. P., Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii, Danii, Łotwy, Litwy, Francji; Niemiec, Węgier. Była też jedna** wycieczka z Chin.

Najliczniejsze były wycieczki na Kongres ku czci Chrystusa Króla, w których wzięło udział około 350 osób z Austrii, Belgii, Czechosłowacji i Francji, następnie zaś, jeśli idzie o liczbę uczestników, to **największe były wycieczki naszych rodaków z Ameryki,** a więc np. Związku Narodowego Polskiego 127 osób, dalej wycieczka chóru estońskiego 101 osób, wycieczka dziennikarzy amerykańskich w liczbie 90 osób, wycieczka czeska 110 osób, wycieczka amerykańska Frames Tours „Camp Stantor Party“ i t. d.

Ruch turystyczny Polaków amerykańskich do Kraju przybrał w tym roku szerokie rozmiary i oprócz wycieczek Związku Naodowego Polskiego odwiedzili Ojczyznę członkowie Stowarzyszenia Synów Polski, Federacji Polskich Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce i Związku Polek w Ameryce. — W wycieczkach polskich z Ameryki wzięło udział około 300 osób.

W ciągu tegorocznego sezonu letniego wzmógł się ruch turystyczny do Polski przede wszystkim ze St. Zjednoczonych (8 wycieczek) i Anglii (5 wycieczek). Z innych wycieczek wymienić należy wycieczkę księży polskich z Ameryki, studiujących w Rzymie, wycieczkę księży fińskich, kolejarzy fińskich, dziennikarzy z państw bałtyckich, studentów amerykańskich, kombatantów francuskich itd.

Ponieważ sezon turystyczny nie jest jeszcze zamknięty, spodziewać sie należy, że do końca br. wymienione cyfry, dotyczące ruchu turystycznego zza granicy do Polski ulegną wydatnemu zwiekszeniu.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 19 lipca 1937 roku.
Sygn. akt. III. Km. 2336/34.

Obwieszczenie o I. licytacji nieruchomości

Wierzyciel: Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Tarnowie.

Dłużnik: Simon Gast i spadk. błp. Chawy Gast a to: Gast Józef, Izaak, Hersch, Aron, Mojżesz i Tauba z Gastów Kupferowa.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie przy ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 679 kpc., obwieszcza, że w dniu 23 września 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala nr 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 3/4 części lwh. 341 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z p. bud. lkat. 306 na której znajduje się dwupiętrowy budynek mieszkalny, 1 piętrowy budynek oficynowy, parterowy budynek magazynowy, oraz drewniana komórka. Budynek frontowy dwupiętrowy, murowany z suterynami i poddaszem, kryty blachą, posiada kanalizację, instalację wodociągową i elektryczną. Poddasze obejmuje 2 ubikacje z ciemnym przedpokojem. Suteryny — magazyn dwuizbowy, magazyn w skrzydle oficynowym, 2 komórki. Parter — mieszkanie z 2 pokoi, kuchni, łazienki, klozetu bez przedpokoju. I piętro i II piętro mieszkanie z 3 pokoi, kuchni, łazienki, klozetu bez przedpokoju. Budynek 1 piętrowy murowany, stanowi: 1 ubikację parterową stanowiącą magazyn, a nad nią piętrową stanowiącą mieszkanie. Budynek wyposażony jest w wodę i światło. Budynek parterowy stanowi ubikację magazynową, zaś drewniana komórka stanowi t. zw. kuczkę, położonej w Tarnowie, ul. Bóżnic 6, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 152 m. kw., która stanowi własność Simona Gasta w 1/4 i 6/48 częściach, oraz Gasta Józefa, Izaaka, Herscha, Arona, Mojżesza i Tauby z Gastów Kupferowej, po 3/48 części w stosunku do całości.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

3/4 cz. powyższej nieruchomości zostają oszacowane na sumę zł. 29.075 gr. 85.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 21.806 gr. 88.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 2.907 groszy 58, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 19 lipca 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 9

— No, przynajmniej Krysia przy pani odżyje — zauważył w biegu Eryk.

Widać już było fasadę pałacową. Marta nagle przystanęła, Eryk o mało na nią nie wpadł.

— Dlaczego pani się zatrzymuje? lećmy!

— Nie, nie, nie wypada...

— Co nie wypada? także pomysł!

Wzruszył ramionami, ale także zwolnił kroku i doszli do pałacu zwykłym spacercwym krokiem. W hallu powiedział im służący:

— Śniadanie podano na tarasie.

Marta szła za Erykiem, serce biło jej jak młotem...

Wielki kamienny taras zalany był słońcem, tylko w jednym końcu, nad którym duża lipa rozpościerała gałęzie, panował cień. Przy nakrytym do śniadania stole siedział stary ordynat z chorą nogą wyciągniętą na stoleczku, trochę wystraszona Krysia tuliła się do jego boku. Przy srebrnym samowarze krzątała się Cieciorkowska — na widok wchodzącej Marty jeszcze bardziej zacisnęła wąskie z natury usta i skinęła jej głową zimno i wyniośle.

Alfred Krasnohorski stał przy balustradzie z gazetą w ręku — na widok Marty podszedł grzecznie, aby ją powitać.

— Jeszcze brzydsza przy dziennym świetle — pomyślał, patrząc na jej rozczerwienioną twarz i rude jak marchew włosy.

Zwrócił się do ojca:

— Ojcze, to jest panna Gołusówna, którą miałem szczęście wczoraj wyratować z przykrej sytuacji...

— Bardzo mi miło, bardzo mi miło — powiedział Krasnohorski z prawdziwą serdecznością w głosie. Wyciągnął ku Marcie rękę:

— Pani mi wybaczy, że nie wstaję — ale jestem chwilowo zupełnym kaleką... — ze smutnym uśmiechem popatrzył na obandażowaną nogę. — Ojca pani znałem, gdy był w wieku Krysi... — położył rękę na głowie dziecka — łączyły nas bardzo, ale to bardzo serdeczne stosunki...

— O wiem — wyrwało sie Marcie. Bez namysłu, jakby siła jakaś tajemna pchnięta, przypadła do reki starego pana i do ust ją przycisnęła. Podniosła oczy ku niemu i powiedziała cicho:

— Tatuś mi zawsze opowiadał...

Ordynat się zmieszał, ale i wzruszył zarazem. Łagodnie uwolnił reke z dłoni dziewczyny.

— Co pani robi! — widzisz, Krysiu, panna Marta mi tak dziękuje, że jej tatusia bardzo kochałem... mam nadzieję, że i wy się kochać bedziecie...

Cieciorkowska z zaciśniętymi ustami przyglądała sie tej scenie, twarz jej miała wyraz szyderczy. Młodzi Krasnohorscy milczeli — po chwili dopiero Eryk zawołał:

— Czy nie dosyć tych rozczulań, umieram z głodu!

Odezwanie to wprowadziło naturalniejszy i weselszy nastrój. Na znak ordynata, Marta zajęła miejsce przy Krysi, która jej się przyglądała z ciekawością, ale bardzo nieufnie.

Nabuntowana przez Cieciorkowską, bała się nowej „guwernantki“, ale ponieważ ojciec, którego nad życie kochała, zapewniał ją, że panna Marta bedzie bardzo dobra i wesoła i że on sobie życzy, żeby Krysia ją polubiła, więc... dziewczynka była w kłopocie, jak się wobec nowoprzybyłej zachować.

— A może i będzie nie najgorsza — myślała, zerkając na nią od czasu do czasu.

Zaraz po śniadaniu Krasnohorski poprosił Martę o dłuższą rozmowę — wszyscy się dyskretnie usunęli, a on do niej powiedział:

— Wiem, że moja siostra objaśniła panią, w jakim celu ją tu sprowadziłem, ale chciałem jeszcze z najwiekszym naciskiem powtórzyć, że tu nie chodzi wcale o lekcje... Broń Boże! nie zależy mi wcale na nadzwyczajnych postępach Krysi — ma czas, nadrobi! Chodzi mi o jej zdrowie... Widziała pani jaka poważna, można powiedzieć, smutna? Czy takie dziecko... No, więc proszę o takie postępowanie z nią, żeby nabrała radości życia... W dniu, w którym usłyszę ją śmiejącą się głośno, po dziecinnemu, będę panią błogosławił!

Głos mu zadrżał.

— Kocham to dziecko nad życie... — wyszeptał, odwracając głowę.

Marta pochyliła się do jego ramienia.

— Zrobię, co będę mogła.

Pocałował ją po ojcowsku w głowę.

— Ogromnie się ucieszyłem, że to córka mojego kochanego Janka będzie Krysię chować — wiem, jaki był, i wierze, że pani jest jego nieodrodną córka.

Rozpoczęło się dla Marty życie, jak w bajce. O żadnych lekcjach mowy nie było. Zajęła pokój obok Krysi i natymiast po wstaniu wyprowadzała ją do ogrodu. Na szczęście, pogoda była stale cudowna, — za cudowna, mruczał administrator, pan Żarski, pukając z irytacją w barometr, — jak susza tak dalej potrwa, buraki diabli wezmą! — Ale ani Krysia ani Marta nie ujmowały sprawy z punktu widzenia tak bardzo gospodarskiego i radowały się potokami słońca, które od rana zalewały ziemię. Biegały po parku i po polach, zbierały kwiaty, chodziły do pobliskiego lasu na jagody — Krysia była bardzo dumna i zadowolona ze swojej roli przewodniczki i inicjatorki, bardzo jej to stanowisko pochlebiało i dużo wpłynęło na jej sympatię do nowej towarzyszki. Sympatia ta powiększyła się jeszcze, gdy Marta z dziecinną radością przyjęła propozycje uczenia się konnej jazdy, którą to sztukę Krysia w wysokim stopniu posiadała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.